

**Do 27 sierpnia
13 województw
wykonało
z nadwyżkami
sierpniowy plan
skupu zboża**

WARSZAWA (PAP)

Oprócz województw: opolskiego, łódzkiego, zielonogórskiego i poznańskiego, wszystkie pozostałe województwa do 27 ubm. wykonały z nadwyżkami sierpniowy plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. W największym stopniu plan sierpniowy przekroczyły województwa: gdańskie, rzeszowskie, olsztyńskie, lubelskie i bydgoskie.

**Ludność NRD
wyraża zadowolenie
z wyników rokowań
w Moskwie**

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej pozostaje nadal pod głębokim wrażeniem wyników rokowań moskiewskich między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na terenie NRD odbywają się liczne wiece i zebrania. Dnia 28 bm. odbyły się w 8 okręgowych miastach NRD wiece poświęcone wynikom rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W wiecach uczestniczyło ponad 200 tysięcy osób. Przemówienia wygłosili członkowie delegacji rządowej NRD.

**Represje
wobec uczestników
strajku
we Francji**

Prasa donosi, że w wielu wypadkach władze — wbrew przyrzeczeniom rządu — usiłują stosować represje wobec kolejarzy i pracowników poczty, którzy uczestniczyli w strajku. Dotyczy to tych robotników, którzy otrzymali tzw. wezwania mobilizacyjne i nie dostosowali się do nich. Na znak protestu przeciwko powyższym represjom odbyły się dnia 28 bm. w wielu miastach liczne demonstracje oraz krótkotrwałe strajki. W rezultacie niejednokrotnie władze zmuszone były do cofnięcia zarządzeń represyjnych.



W dniu 24 ub. m. Prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął w swej rezydencji w Niederschoenhausen koło Berlina delegację rządową NRD po jej powrocie z Moskwy. Delegacja złożyła sprawozdanie z rozmów, jakie od 20 do 22 ub. m. prowadziła z rządem radzieckim. Na zdjęciu: fragment konferencji. Fot. — CAF.

CYTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, wtorek 1 IX 1953 r.

Nr 208 (1953)

Uroczysta sesja WRN i MRN zainauguruje „Dni Poznania“

Centralnym punktem uroczystości w dniu 1 września będzie publiczna sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych w hali MTP nr 2 o godz. 16, która oficjalnie zainauguruje Dni Poznania. Przewodniczący Prezydium MRN — Frąckowiak wygłosi podczas sesji referat, podsumowujący osiągnięcia naszego miasta oraz omówi w nim

znaczenie Dni Poznania. Powołane przez sesję delegacje obu Rad udadzą się na Cytadellę, gdzie złożą hołd pamięci bohaterów, poległych w walkach o wolność Poznania.

W godzinach wieczornych o godz. 18.10, przedstawiciele władz dokonają otwarcia dwóch wystaw: w hali MTP nr 7 wystawy „Poznań dziś i jutro” o-

raz w Muzeum Narodowym wystawy „Dziesięć wieków Poznania na tle rozwoju przestrzennego miasta”.

Na placu Bernardyńskim o godz. 18.10 odsłonięta zostanie tablica, ufundowana dla upamiętnienia historycznej daty 1891 r., kiedy to wyruszył pierwszy w historii naszego miasta pociąg pierwszomajowy.

Druga tablica, wmurowana w gmach Nowego Ratusza utrwali w pamięci mieszkańców Poznania bohaterską śmierć dziewięciu kolejarzy, poległych w dniu 26 kwietnia 1920 roku w walce przeciw zdraździeckiej, antynarodowej polityce rządów burżuazyjnych w czasie manifestacji przeciw napaści wojennej na Związek Radziecki. Odsłonięcie tablicy w obecności mieszkańców Poznania nastąpi o godz. 18.10.

Uzupełnieniem imprez, inauguracyjnych Dni Poznania będzie koncert orkiestry i chórów Państwowej Filharmonii o godz. 19 w Parku Kasprzaka. (stl)

Posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii

Dnia 28 ubm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii, na którym przewodniczył wysoki komisarz ZSRR w Austrii I. I. Iljiczew.

Rada Sojusznicza zatwierdziła tekst pisma komitetu wykonawczego do kanclerza Austrii Raaba w sprawie jak najszybszego anulowania obowiązujących jeszcze dotychczas w Austrii ustaw hitlerowskich i zastąpienia ich ustawami austriackimi.

VII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła obrady

NOWY JORK (PAP)

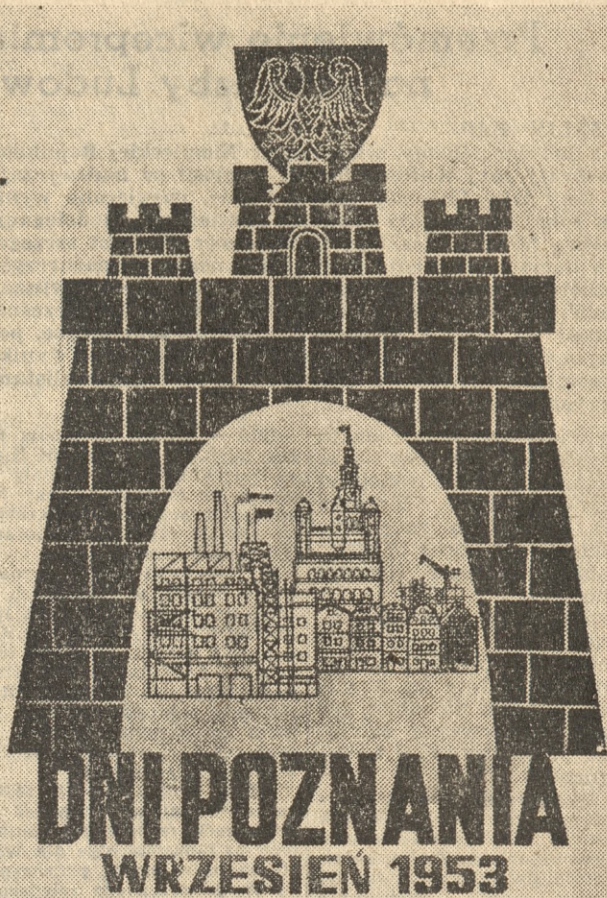
W piątek przed południem na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyło się głosowanie nad projektami rezolucji zgłoszonymi i przegłosowanymi poprzednio w Komisji Politycznej, w sprawie koreańskiej konferencji politycznej.

Po otwarciu posiedzenia szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszynski zgłosił wniosek o wznowienie debaty w sprawie składu i charakteru konferencji politycznej, podkreślając, że z uwagi na doniosłe znaczenie tego zagadnienia, wznowienie debaty jest celowe, pożyteczne, konieczne i prawnie uzasadnione. Wniosek radziecki uzyskał 11 głosów przeciwko 36, przy 12 wstrzymujących się.

W głosowaniu projekt rezolucji 15 państw ze Stanami Zjednoczonymi na czele przyjęty został 43 głosami przeciwko 5, przy 10 wstrzymujących się. Projekt ten, jak wiadomo przewiduje udział w konferencji, zorganizowanej według typu dwóch stron, wszystkich państw, których wojska brały udział w wojnie w Korei, oraz przyznaje Stanom Zjednoczonym kierowniczą rolę w przygotowaniu konferencji, polecając im ustalenie ze stroną przeciwną daty i miejsca konferencji.

55 głosami przeciwko 1 (kuomintangowiec), przy 1 wstrzymującym się, postanowiono zaprosić Związek Radziecki do udziału w konferencji pod warunkiem, iż „złożyć sobie tego będzie stroną przeciwną”.

Wniosek o skreślenie zastrzeżeń. (Ciąg dalszy na str. 2)



Umacnia się jedność młodzieży świata

Trzeci dzień obrad Światowego Kongresu Studentów

WARSZAWA (PAP)

29 ubm. — w trzecim dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów w dalszym ciągu trwała dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

Obradom przedpołudniowym trzeciego dnia kongresu przewodniczył wiceprzewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów i przewodniczący delegacji Wszechnińskiej Federacji Studentów — Tien Te-min.

Pierwszy zabiera głos przedstawiciel Związku Demokratycznej Młodzieży Malajów i Studentów Malajskich, kształcących się na wyższych uczelniach w Wielkiej Brytanii — Hoe-Kok tan.

Obrazując tragiczną sytuację młodzieży i całego narodu malajskiego, mówca podkreśla, że jest ona wynikiem opierającej się na bestialskim ucisku kolonialnej polityki brytyjskiej. Mówca zlustrował wieloma przykładami brutalny stosunek angielskich władz kolonialnych do narodu malajskiego, walczącego o wolność i niezawisłość.

„W imieniu wszystkich studentów i młodzieży malajskiej — mówi Hoe-Kok tan — oświadczamy, że zacieśniać będziemy jedność między studentami brytyjskimi i malajskimi, aby wspólnym wysiłkiem położyć kres barbarzyńskiej wojnie kolonizatorów przeciwko naszemu narodowi. Wyrażamy pełne poparcie dla działalności MZS, którego jednym z haseł jest walka z uciskiem kolonialnym.”

W imieniu delegacji meksykańskiej przemawia Ramiro Push Poot — przedstawiciel Federacji Studentów Technicznych w Meksyku.

„Potępimy wojnę i kochamy pokój — oświadcza Ramiro Push Poot. — Uczestnicząc w festiwalach i Kongresach MZS przekonaaliśmy się, że nie jesteśmy sami. Wierzymy, że Kongres w Warszawie przyczyni się do wzajemnego poznania i zrozumienia.”

Rozbrzmiewają gorące, burzliwe oklaski, gdy na trybunę wchodzi przewodniczący delegacji studentów radzieckich Aleksiej Rapochin. W imieniu setek tysięcy studentów radzieckich przekazuje on uczestnikom Kongresu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Z wielkim zainteresowaniem słuchają zebrani słów o wspaniałych osiągnięciach młodzieży ZSRR, która ma wszechstronne możliwości nauki i rozwoju. Obecnie w ZSRR czynnych jest 900 wyższych uczelni i instytutów, w

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Niech żyje Poznań — jeden z ośrodków walki narodu polskiego
o pokój i plan 6-letni, o dobrobyt i rozkwit Ojczyzny!**

W interesie zbliżenia między Niemcami zachodnimi i wschodnimi

Przemówienie wicepremiera Ulbrichta na sesji Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP)

Jak już donosiliśmy, wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walter Ulbricht wygłosił na nadzwyczajnej sesji Izby Ludowej przemówienie, poświęcone wynikom rokowań między rządem radzieckim, a delegacją rządową NRD w Moskwie. Wicepremier Ulbricht szczegółowo omówił znaczenie decyzji finansowo-gospodarczych powziętych przez rząd radziecki w celu ulżenia sytuacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a jednocześnie wskazał na ciężkie brzemie finansowo-ekonomiczne, pod którym uginą się ludność zachodnio-niemiecka w wyniku „współpracy” bonnskiej klikki Adenauera z imperialistami amerykańskimi.

Sytuacja jest tego rodzaju — oświadczył Ulbricht —, że podczas gdy rząd radziecki okazuje pomoc ludności NRD, mocarstwa zachodnie z roku na rok coraz bardziej ograbiają ludność Niemiec zachodnich.

Prasa adenauerowska utrzymuje — ciągnął dalej wicepremier Ulbricht — że Niemcy zachodnie już od kilku lat w ogóle nie placą reparacji mocarstwom zachodnim. Zbadałmy bliżej to zagadnienie.

1) Układ rządu bonnskiego z Izraeliem przewiduje obowiązek uiszczenia 3,450 milionów marek tytułem reparacji. Z tego samego tytułu Holandii płaci się 117 milionów marek. Rokrocznie Niemcy zachodnie placą 320 milionów marek.

Niemiecka Republika Demokratyczna nie ma już więcej tego rodzaju obowiązków!

2) Na londyńskiej konferencji w sprawie długów zagranicznych ustalono zostało powojenne zadłużenie Niemiec zachodnich. Niemiecka Republika Demokratyczna nie ma długów powojennych, państwo nasze istnieje, nie zaciągając długów. Jest to ogromny sukces, sukces wysiłku produkcyjnego mas pracujących, sukces rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Niemcy zachodnie natomiast muszą płacić z tytułu długów w latach 1953—1957 po 222 miliony marek rocznie, a w latach 1958

—1976 — po 336 milionów marek, czyli, że w roku 1954 Niemcy zachodnie będą musiały zapłacić 542 miliony marek. Niemiecka Republika Demokratyczna nie ma takich zobowiązań z tytułu zadłużenia.

3) Wydatki na utrzymanie wojsk obcych w Niemczech zachodnich wyniosły w roku 1953, według oficjalnych danych, 9,610 milionów marek. Stanowi to około 35 proc. budżetu państwowego republiki bonnskiej. Rząd radziecki zaproponował, by wydatki na utrzymanie wojsk obcych nie przekraczały 5 procent budżetu państwowego.

Gdyby propozycja ta została urzeczywistniona również w Niemczech zachodnich, stanowiłoby to ogromną ulgę dla wszystkich ludzi pracy, przyczyniłoby się do znacznego polepszenia ich sytuacji.

4) Do tego należy dodać, że kapitaliści cudzoziemscy, zwłaszcza Amerykanie, którzy posiadają akcje przedsiębiorstw zachodnio-niemieckich, uzyskują kosztom robotników zachodnio-niemieckich około miliarda marek rocznie.

5) Wiadomo również, że w rezultacie skonfiskowania patentów w Niemczech zachodnich — Stany Zjednoczone osiągnęły miliardowe zyski.

Porównując brzemie Niemiec zachodnich z sytuacją w Niemieckiej Republice Demokratycznej, każdy uczciwy człowiek widzi, jakie niesłychane ciężary ponosić muszą Niemcy zachodnie.

Dlatego też, każdy obywatel w Niemczech zachodnich mógłby tylko z zadowoleniem przyjąć zniesienie tych ciężarów. Ludność Niemiec zachodnich tylko by zyskała na tym, gdyby uchylone zostały następujące obciążenia:

1. Zniesienie opłat na utrzymanie wojsk obcych, jeśli przewyższają one 5 proc. budżetu państwowego. Dałoby to w roku przyszłym oszczędność w wysokości 8,2 miliarda marek.

2. Wstrzymanie odszkodowań dla Izraela w wysokości 3,450 milionów marek.

3. Wstrzymanie spłaty długów z tytułu porozumienia londyńskiego. Dałoby to oszczędności w wysokości 542 milionów marek rocznie.

4. Wstrzymanie wypłaty zysków obcym kapitalistom. Wyniesie to miliard marek rocznie.

Uważam — ciągnął dalej wicepremier Ulbricht — że dalsze zwiększenie handlu wewnątrzniemieckiego może nie tylko ułatwić, lecz powiększyć, przyspieszyć rozwój ekonomiczny zarówno Niemiec zachodnich, jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Premier Grothowiak zaproponował, aby rozmiary handlu z Niemcami

zachodnimi zostały ustalone w wysokości miliarda marek dla każdej strony. Stanowiłoby to w przybliżeniu 50 proc. rozmiarów handlu wewnątrzniemieckiego do roku 1945. Rząd bonnski odrzucił tę propozycję i zgodził się jedynie, aby rozmiary handlu wewnątrzniemieckiego nie przewyższały 408 milionów marek rocznie dla każdej strony. Jakież to ma znaczenie dla firm zachodnio-niemieckich? Oznacza to, że firmy zachodnio-niemieckie tracą zamówienia na sumę 600 milionów marek.

Tak więc, w interesie zbliżenia między Niemcami zachodnimi i wschodnimi, w imię rozwoju ekonomicznego Niemiec — oświadczył w zakończeniu Walter Ulbricht — proponujemy:

1. zwiększyć handel wewnątrzniemiecki;
2. nie tolerować dłużej ingerencji amerykańskiej;
3. nie uznawać dłużej tak zwanych ograniczeń amerykańskich w dziedzinie handlu.



Ze wszystkich stron miasta spieszy dziś młodzież ku szkołom, by w odremontowanych, jasnych salach rozpocząć nowy rok nauki. Po wysłuchaniu przemówienia radiowego Ministra Oświaty i uczestnictwie w inauguracyjnej uroczystości młodzież z energią przystąpi do codziennych zajęć szkolnych.

Przed wyborami w Niemczech zachodnich

Monopoliści zaniepokojeni rosnącym oporem mas ludowych wobec polityki Adenauera

WIEDEŃ (PAP)

Diennik austriacki „Der Abend” zamieścił następujące doniesienie z Bonn: Według oświadczenia jednego z wybitnych działaczy CDU fundusz wyborczy Adenauera w wysokości 75 milionów marek składa się z następujących wpłat: 6 milionów marek przekazał Adenauerowi wysoki komisarz USA Conant; „Zjednoczenie przemysłowców zachodnio-niemieckich”, które w swym imieniu finansowało Hitlera wpłaciło około 50 milionów marek, kościół katolicki — 1,5 miliona oraz banki — 18 milionów.

Przeznaczenie tak wielkich sum na kampanię wyborczą — pisał „Der Abend” — dowodzi, że Waszyngton i związane z Wall Street koła przemysłowe Niemiec zachodnich, zaniepokojone rosnącym oporem wobec polityki Adenauera, postanowiły za wszelką cenę zapewnić mu zwycięstwo w wyborach.

Prowokacyjna odezwa przedwyborcza zachodnio-niemieckich

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi z Bonn:

500 byłych generałów hitlerowskich, magnatów ciężkiego przemysłu i bankierów ogłosiło 28 bm. odezwę, w której sprzecyżowało agresywny program imperializmu niemiec-

Umacnia się jedność młodzieży świata

(Dokończenie ze str. 1)

których studiuje 1527 tysięcy młodzieży, to jest 12-krotnie więcej, niż studiowało na wyższych uczelniach Rosji carskiej. O dalszym potężnym rozwoju nauki radzieckiej świadczy fakt, że tylko w ciągu lat powojennych powstało 150 nowych wyższych uczelni. — Zgromadzeni żywo oklaskują te słowa.

Rapochin mówi o pokojowej polityce Związku Radzieckiego, który nieustannie dąży do utrwalenia przyjaźni i współpracy z innymi narodami. Opowiada on też o rozlicznych kontaktach studentów Kraju Rad z ponad 200 organizacjami studenckimi z 80 krajów. „Korzystamy z okazji — oświadcza Rapochin m.in. — aby podziękować studentom angielskim za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali naszej delegacji u siebie oraz aby zaprosić w roku bież. jeszcze jedną delegację angielską do ZSRR.”

„Siła nasza w jedności — mówi Rapochin wśród oklasków — życzymy Międzynarodowemu Związkowi Studentów i wszystkim organizacjom studenckim dalszych sukcesów w umacnianiu sił młodzieży studiującej, w zacieśnianiu jedności studentów świata.”

Przekroń tygodnia

Przemoc imperialistów i wola narodów

Po 3 tygodniach zakończył się wielomilionowy strajk we Francji — największa tego rodzaju akcja po wojnie. Choć strajkujący robotnicy i urzędnicy nie osiągnęli wszystkich swych celów — było to potężne uderzenie taranem w politykę nędzy i wojny, w politykę atlantycką. Nawet prasa burżuazyjna nie ośmiela się tego ukryć.

Paryski korespondent angielskiej agencji Reutera notuje: „Masowe poparcie, z jakim spotkał się strajk, wraz z sympatią, jaką cieszył się w szerokich odłamach klas średnich, sprawiły, że Francja zdała sobie sprawę z rzeczywistych trudności robotników” (słowo „Francja” w tym zdaniu Reutera oznacza, oczywiście, oficjalne koła paryskie). Bynajmniej nie lewicowo „Combat” uważa, że „wielki płomień strajków sierpniowych, stanie się płomieniem drzemającym pod lawą”, a katolicka „La Croix” przestrzega, że „większość narodu jest niezadowolona i ma rację”...

Czym tłumaczy się ten pesymizm prasy burżuazyjnej, pomimo zakończenia strajku? Tym, że strajk ogarnął więcej milionów pracujących niż jakakolwiek poprzednia akcja. Tym, że mimo ciężkiej sytuacji materialnej, miliony strajkujących wytrwały w trudnej walce dłużej niż kiedykolwiek. Tym, że w toku akcji strajkowej wytworzyła się jedność robotników i urzędników bez względu na ich przekonania polityczne i bez względu na ich przynależność związkową — jedność, która bezskutecznie usiłowała przełamać skorumpowani i wysługujący się burżuazji przywódcy chrześcijańskich i socjal-demokratycznych związków zawodowych. Tym wreszcie, że naciski opinii publicznej zmusił rząd Lanieli do uwzględnienia części postulatów strajkujących. I zmusił do zwolnienia z więzienia bezprawnie aresztowanych przywódców Powstania w Algierii, Le Leapa i Molino oraz redaktora „Humanite”, znanego pisarza francuskiego, André Stila i jeszcze kilku działaczy demokratycznych.

Pogłębiające się sprzeczności anglo-amerykańskie i coraz bardziej gwałtowna krytyka, jaką polityka amerykańska na Dalekim Wschodzie wywołuje w całej prasie brytyjskiej, wykazują, że rachuby imperialistów amerykańskich na W. Brytanię jako na „lojnistów” są coraz mniej pewne. W Niemczech zachodnich waga siły Adenauera w związku z wyznaczonymi na przyszłą niedzielę (6 września) wyborami, i komentarzy zachodni zgodnie przyznają, że oddźwięk propozycji radzieckich w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i echo decyzji powziętych podczas bytno-

ści delegacji NRD w Moskwie — były w całych Niemczech ogromne.

We Włoszech nowy rząd Pelli — po krótkotrwałych manewrach i dwuznacznych sformułowaniach nowego premiera — odstąpił swe oblicze kontynuatora starej i skompromitowanej polityki de Gasperi. Polityka ta podczas ostatnich wyborów parlamentarnych została odrzucona przez większość narodu włoskiego i spowodowała upadek de Gasperi. Nie ma żadnych podstaw, by przy puszczać że Pella zdoła zażegnać kryzys polityki atlantyckiej we Włoszech.

Jakież „filary” pozostają Stanom Zjednoczonym dla ich polityki atlantyckiej w Europie? Franco i Tito? Niewielka to pociecha...

Nie mając powodów do radości w Europie, imperialiści szukają pociechy na innych kontynentach, przede wszystkim w Azji i Afryce. Tu — ludzka się — można jeszcze utrzymać narody w posłuszeństwie. Tu — przypuszczają — można jeszcze sprawować władzę wbrew woli narodów.

A jakie metody służą do utrzymania tej władzy mogliśmy się przekonać w ubiegłym tygodniu na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Za kulisami ONZ doszło do skatku jedna z najbardziej ohydnych transakcji imperialistycznych od chwili powstania tej organizacji. Mamy na myśli porozumienie, zawarte przez amerykańską i francuską delegację do ONZ w sprawie Maroka i Korei.

Chodziło o to, że delegacja francuska znalazła się w wielkim kłopotcie na skutek wniesienia przez grupę 16 państw azjatyckich i arabskich skargi do Rady Bezpieczeństwa w związku z porwaniem przez kolonizatorów francuskich sułtana Maroka i wywiezieniem go na wyspę Korsykę. Niemal jednocześnie delegacja amerykańska do ONZ odczuła ogromne trudności w związku ze swym stanowiskiem w sprawie udziału Indii w koreańskiej konferencji politycznej. Postulat amerykański, by Indie były wyłączone od uczestnictwa w tej konferencji, spotkał się z opozycją większości delegatów, nie wyłączając delegata Francji.

I tu nastąpił wspomniany targ. Delegacja francuska zgodziła się powstrzymać się od głosu, gdy decydowana będzie sprawa udziału Indii w koreańskiej konferencji politycznej, a w zamian za to delegacja amerykańska zobowiązała się głosować przeciw rozpatrzeniu przez Radę Bezpieczeństwa skargi na temat postępowania Francji w Maroku...

Jeśli chodzi o Koreę, to rozgrywka amerykańska wokół zaproszenia Indii jest tylko pewnym fragmentem całego postępowania Stanów Zjednoczonych w związku z rozejmem w Korei. Równoległe z ustawicznym naruszaniem warunków rozejmu w samej Korei, delegacja amerykańska w ONZ usiłuje stoperdować przyszłą konferencję polityczną.

Narody świata, które zmusiły generałów amerykańskich do podpisania rozejmu w Korei, potrafią również przekreślić plany imperialistów zmierzających do zerwania rozejmu. Narody świata żądają przekształcenia tego rozejmu w trwały pokój na Dalekim Wschodzie, i zadanie to staje się tym bardziej stanowcze, im bardziej niecnym metodą chwytają się wrogowie pokoju. W Korei — tak samo, jak we Francji czy gdzie indziej — imperialiści przekonują się, że żadna ich przemoc nie zdoła złamać woli narodów. G. J.

825 spółdzielni produkcyjnych w województwie poznańskim

Do chwili obecnej w naszym województwie zorganizowano 825 spółdzielni produkcyjnych, obejmujących ponad 18 tys. członków. Tym samym pracą kolektywną objęto 11,4% ogólnej powierzchni użytków rolnych.

Rozwój spółdzielni produkcyjnych w województwie poznańskim nie przebiegał równomiernie. Najwięcej spółdzielni, bo 207 powstało w lutym i marcu bieżącego roku, od maja zaś do końca tego miesiąca załadowało 63. Wina tu ponoszą przede wszystkim przydziały i członkowie terenowych rad narodowych, którzy zadowolili się wynikami dotychczasowej swojej pracy. Nie dostrzegali oni istnienia 270 komitetów założycielskich, nie pomogli im w doprowadzeniu do końca sprawy zorganizowania spółdzielni.

Dalsze dane liczbowe przytoczone na wczorajszej XX sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej mówią także o tym, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

nie zwrócono należytej uwagi na objęcie nią biedoty wiejskiej.

Przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych należy szczególnie zastrzec czujność klasową. Jak referat na wczorajszej sesji wykazał, kulacy, byli fabrykanci i inni wrogowie ustroju starają się wniknąć w szeregi spółdzielców, by od wewnętrznej rozbić i utrudnić im pracę. Są nawet takie wypadki, jak np. w Kicinie pod Poznaniem, gdzie zarząd tamtejszej spółdzielni opanowała klika kulacko-spekulacyjna z byłym fabrykantem Weberem jako kierowniczym na czele. Do spółdzielni w powiecie obornickim i szamotulskim dostała się także pewna ilość kulaków. Należy pamiętać zawsze, że tylko poprzez wyeliminowanie kulackich elementów z szeregu członków spółdzielni produkcyjnych i poprzez zdecydowaną walkę z tymi elementami można nowej formie gospodarowania zapewnić szybki i właściwy rozwój. (rp)

VII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła obrady

(Dokończenie ze str. 1)

nia w sprawie udziału Związku Radzieckiego w konferencji politycznej uzyskał 14 głosów przeciw, ko 34, przy 8 wstrzymujących się.

Projekt rezolucji radzieckiej, zalecający zwolnienie konferencji politycznej według typu „okrągłego stołu” z udziałem 15 państw, w tym szeregu państw neutralnych, został odrzucony 42 głosami przeciwko 5 przy 12 wstrzymujących się.

NOWY JORK (PAP)

Dnia 28 bm. na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyła się dyskusja nad projektem rezolucji, który, po wyrażeniu zadowolenia z podpisania rozejmu w Korei, wychwala wojska llsynmanowskie i „wojska Narodów Zjednoczonych” uczestniczące w agresji w Korei.

Projekt rezolucji poparty został przez delegację Stanów Zjednoczonych, Austrii i szeregu innych krajów.

Szef delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński ujawnił istotny charakter tej rezolucji, która jak podkreślił, stanowi próbę gloryfikowania agresora w Korei i zniekształcenia historii.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Naszkowski, piętnując zakłamany i obłudny charakter zgłoszonej rezolucji i wzywając do jej odrzucenia.

Wspomniana wyżej rezolucja została przyjęta 52 głosami przeciwko 5.

Po głosowaniu przewodniczący zgromadzenia Pearson dokonał zamknięcia VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która z dwiema przerwami trwała od października ubiegłego roku.

Pomysł o dziejach i przyszłości Twego miasta

Zgadzasz się z Twoim zdaniem — czytelniku — że, właśnie teraz, u progu jesieni, nasz Poznań najbardziej chyba urzeka pięknem. Wróciłeś niedawno z wakacyjnej wędrówki, pełne masz jeszcze oczy słońca, błękitu, zieleni i patrząc na ulice swego miasta splecione girlandami parków, tysiącami drzew i kwiatników, na domy porośnięte aż po dach krzewami dzikiego winu — nie doznajesz nawet wrażenia zbyt nagłej zmiany.

Jak zawsze — chętnie wracasz znowu do twego Poznania. Tym chętniej, że dzisiaj każdy miesiąc zmienia jego oblicze; że wielka odbudowa powojenna nadaje mu nowy kształt życia i piękna, nie tylko przez staranną rekonstrukcję zabudowy, ale i głęboką troskę o człowieka pracy, widoczną w nowowznoszonych osiedlach mieszkaniowych, urządzeniach socjalnych i kulturalnych.

Z jaką więc radością, a zapewne i dumą przeczytałeś notatki prasowe, zapowiadające obchód „Dni Poznania”. Oto — po raz pierwszy w swej długiej historii — to bliskie Ci miasto, może nawet rodzinne, przeżywać będzie w ciągu całego września „Dni”, z okazji dziesięciu wieków swego istnienia i siedemsetlecia nadania mu praw miejskich.

Słuszne są — Twoja dumą i zadowolenie. Dopiero dzisiaj bowiem w Polsce, w której gospodarzy lud pracujący i dzieki troskliwej opiece rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Poznań stał się — w pełnym tego słowa znaczeniu — centrum gospodarczym i kulturalnym Wielkopolski. I dlatego dopiero dzisiaj „Dni Poznania” zawierają będą prawdziwie głęboką, ideową treść, będą przegladem wspaniałego dorobku naszego miasta, wkładu obywateli Wielkopolski w dzieło historycznych przeobrażeń Ojczyzny, w ogólnonarodową walkę urzeczywistniającą śmiące zadania Planu Sześcioletniego, w utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Słusznie też, myśląc o „Dniach Poznania” traktujesz je — czytelniku — jako awans Twojego miasta. „Dni” te przypominają nam nie tylko tysiącletnią historię Poznania oraz dzieje walki i pracy najbardziej postępowych w każdej epoce sił społecznych. Wiążąc to, co najlepsze, najbardziej postępowe w przeszłości z nową treścią naszego życia, ukazują nam jeszcze wyraźniej dalszą drogę rozwojową naszego miasta i województwa, nieodłączną od rozwoju całego naszego kraju i wzrostu dobrobytu jego obywateli.

Wiem, że Twoją ambicją i dumą jest to, by miasto, które ukończyło, z którym łączą Cię wspomnienia młodości, a później lata walki z naporem germanizacyjnym czy ze sprzedajnymi klasami wyzyskującymi, a także i lata pracy nad jego powojenną odbudową — zawsze znajdowało się w rękach przodujących miast naszego kraju. Trzeba zatem, abyś przypomniawszy sobie pełne chwale dzieje Poznania i ziemi wielkopolskiej, czerpał z nich natchnienie w dalszej pracy, uczył się z nich patriotyzmu i miłości Ojczyzny, wiary w zwycięstwo sił postępu, w zwycięstwo sprawy pokoju, której trwałym fundamentem jest internationalistyczne braterstwo ludzi pracy.

U zarania dziejów

Niemalą postępowych tradycji zawierają w sobie minione wieki Poznania. Już u zarania naszych dziejów Poznań i Poznańskie były jedną z kolebek postępowego procesu kształtowania się polskiej narodowości, a zarazem bastionem oporu przeciw cesarsko — papieskim dążeniom zaborczym zachodnich feudałów. Po raz pierwszy też w historii naszego kraju na ziemi wielkopolskiej w latach 1037—39 zawrzała potężna gniew uciskanego ludu, skierowany przeciwko feudałom świeckim i duchownym, kiedy — jak pisze kronikarz Gall — „niewolnicy powstałi na panów, wyzwolenicy przeciw szlachetnie urodzonym”. W dwa wieki później, Poznań, który w 1253 roku otrzymał postępowy — jak na ówczesne czasy — akt praw miejskich, staje się w okresie Przemysławów ogniskiem patriotycznej walki, której celem było przełamanie rozdrobnienia feudalnego i dążenie do zjednoczenia państwa.

Tradycje postępu

W wieku Odrodzenia Wielkopolska przysparza krajowi wybitnych humanistów: utalentowanego pisarza wczesnego renesansu — Jana Ostrogę, syna wsi wielkopolskiej, poetę — Klemensa Janickiego i jednego z wielkich działaczy reformacji — Jana Łaskiego. Jednocześnie jednak, przez cały okres tych dziejów, aż po wiek XVIII, trwa w Poznańskim niegasnąca walka chłopska i plebejska, przeciw wyzyskowi szlachty i pańszczyźnie, przeciw dążeniom patrycjatu do zagarnięcia władzy w mieście, a później w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej — przeciw jezuickiemu zakłamaniu i wsteczniw. Raz po raz rozlega się po ziemi wielkopolskiej echo buntów chłopskich, obejmując najpotężniejszą falą, sześćdziesiąte lata XVII wieku, jako odzew na podhalańskie powstanie Kostki Napierskiego

W walce z reakcją

Trzeba, abyś także szczególnie przypomniawszy sobie — czytelniku — dzieje wieku XIX, ponieważ właśnie on szczególnie doniosłe przemiana

ny w życie Wielkopolski. Oto już w latach trzydziestych tego wieku chlubiła kartę ruchu demokratycznego — rewolucyjnego, a jednocześnie długiego okresu bojowego współdziałania sił postępu Polski i Niemiec w walce ze wspólnym wrogiem: reakcyjnymi klasami posiadającymi obu narodów, otwierając w Poznańskim — Związek Plebejuszy. Rucho wi temu przewodził gorący patriota — Stefański, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli postępu demokratycznego tamtych lat.

Okres „Wiosny Ludów” — to dalsza chlubiła karta dziejów wielkopolskiej ziemi. Wypisali ją serdeczną krwią kosynierzy spod Książa i Miłosławia, walczący przeciw pańszczyźnie i niewoli narodowej i wódz tej rewolucji, wielki syn Wielkopolski — Edward Dembowski. Ten płomienny działacz polskiego ruchu rewolucyjno — demokratycznego, a jednocześnie znakomity krytyk, literat, publicysta i filozof zginął w powstaniu od kuli żołnierza austriackiego, licząc zaledwie 24 lata. Ale mimo młodego wieku, jako pierwszy stwierdził: „rewolucja przeciwko szlachcie czerwona chorągiew rozwinać będzie musiała, siłą na siłę odpowiadając”.

Rozbić burżuazyjne legendy

Po wstrząsach lat 1848—49 następuje nawrót wsteczniw. Był to okres wyradzania się nurtu ograniczonego postępu burżuazyjnego, a zarazem coraz bardziej zjadawczej reakcji przeciw ludowemu prądom wyzwoleniczym. Ewolucja tego ruchu prowadziła w konsekwencji ku pozycjom zdrady narodowej, ku pozycjom przyszłej endeckiej ciemnoty. Jest rzeczą charakterystyczną, że epizody tego ruchu noszące charakter bardzo wąskiego postępu, ograniczonego coraz wyraźniej klasowymi interesami burżuazji z drugiej połowy XIX wieku, były wyolbrzymiane przez historyków międzywojennego dwudziestolecia — jak np. sprawa Bazaru — podnoszone do poziomu legendy, kosztem prawdziwie postępowych i patriotycznych kart dziejów naszego miasta oraz chlubnego dorobku tak wybitnych działaczy demokratycznych, jak Libelt,

Toteż obecnie, zadaniem badaczy historii Poznania i Wielkopolski jest oddzielić i rozgraniczyć tego rodzaju fakty i zdemaskować wśród nich te, które w istocie swej wyrażają jedynie ugodowy polityzm poznańskiej burżuazji.

Gdy proletariát podniósł czerwony sztandar

Nieco później w tym samym wieku, bo wraz z rozwojem przemysłu w latach siedemdziesiątych, przeciw burżuazji obrastającej w port fele, dywidendy i prowizje, wznosił się czerwony robotniczego sztandaru, niesionego przez nową klasę — proletariát.

Odtąd staje on na czele walki ludu pracującego — walki uwięzionej po długich latach zwycięsko powstaniem ludowej Ojczyzny. Już pierwsza fala walk strajkowych w Wielkopolsce, rozpoczętych w 1872 roku przez zalogę H. Cegielskiego, przy udziale robotników warsztatów kolejowych, budowlanych, żalgóce gielni i przemysłu drzewnego, wywołała trwożliwy lęk i niepokój burżuazji. Pospiesznie montuje ona swe siły, a wraz z tym następne lata w Wielkopolsce wypełnia nieustanna walka proletariatu tak z burżuazją, jak i z jej agenturami w klasie robotniczej. Etapami tej walki jest utworzenie w Poznaniu w 1877 roku pierwszego socjaldemokratycznego zrzeszenia robotniczego oraz zorganizowanie na terenie zaboru pruskiego w 1882 roku przez Stanisława Padlewskiego organu zacyjnych odpowiedników Wielkiego Proletariatu.

Historia dzisiejsza rozbiła mit mieszczańskie tradycje z owych czasów, głoszącej, że burżuazja poznańska ze Stefanem Cegielskim na czele „słowem i czynem” broniła ducha narodowego i trwała nieczynnym bastionem wśród zalewu prusacyzmu. Wystarczy spojrzeć na fotografię St. Cegielskiego w piketach

bie, lub przewertować regulamin Fabryki Cegielskiego ustalający dzień pracy od 6 rana do 6 wieczorem, aby przekonać się, że owi „wielcy” obywatele poznańscy nie mieli skrupułów patriotycznych. Świadczy o tym wyraźnie fakt, że w ówczesnym zarządzie „poznańskiego stowarzyszenia prowincjonalnego ku zwalczaniu socjalno-demokratycznych usiłowań”, obok niemieckich baronów Unruhe, Nuthiusa i „hakaty” Thiedemanna, zasiadali tacy Polacy z rodowodu, jak: hr. Mycielski, Mielżyński, arcybiskup Stablewski i fabrykant Cegielski.

Jedyna konsekwentna siła

Pokrzywdzeni jednak nie milczą. Coraz częściej na ulicach Poznania wykwita czerwony sztandar. Pod kierownictwem syna proletariatu wiejskiego — Marcina Kasprzaka, płomiennego rewolucjonisty — Róży Luksemburg i jej towarzysza broni — Juliana Marchlewskiego, późniejszego bojownika rewolucji 1905 r. i Rewolucji Październikowej, rozwija się w Poznańskim coraz potężniejszy ruch robotniczy. Wyszukując hasła rewolucji społecznej, ruch ten staje w obronie narodowości, jest jedyną siłą konsekwentną w walce przeciw zaborcy i zaprzędanemu mu burżuazji, obszarnikom i hierarchii kościelnej. Echa tej walki rozlegają się od pierwszego pochodu 1-majowego w Poznaniu w roku 1891 (który wyruszył z Placu Bernardyńskiego) przez założone w roku 1896 Towarzystwo Robotników Poznańskich i organizację klasowych związków zawodowych. Rozlegają się w fali ludowego ruchu antygermanizacyjnego przeciwko brutalnej polityce Bismarcka, w strajku dzieci szkolnych we Wrześni, wystąpieniach chłopstwa, których symbolem był wóz Drzymały — słychać je aż po rok 1907.

W latach następnych poznański ruch robotniczy czerpie swą aktywność i natchnienie z wizji zadziergniętej z ruchem rewolucyjnym zaboru carskiego. I choć poznańska socjaldemokracja obciąża

zona była błędami luksemburgizmu, osłabiającymi jej kierowniczą rolę, nie zanika przecież szlak jej starć klasowych. Przez trudne lata 1907—1914, a następnie 1914—1917 szlak ten prowadzi wielkopolski proletariát ku przełomowej w dziejach ludzkości dacie — Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Echo Wielkiego Października

Szeroko rozprzestrzeniły się idee Wielkiej Rewolucji w Poznańskim. Pod jej wpływem w listopadzie 1918 roku rewolucja robotników i żołnierzy obejmująca także ziemie zaboru pruskiego, obala monarchię pruską. Wzniesiona na nowo falę rewolucyjną znaczą burzliwe manifestacje, strajki i starcia zbrojne w Poznaniu. Kiedy zaś polska burżuazja zaprzędała niepodległość przyniesioną Polsce przez Wielki Październik i wbrew woli polskich mas ludowych wciągnęła kraj nasz w zbrodniczą wojnę przeciw Krajowi Rad — pozostawiając równocześnie ziemie zachodnie na pastwę odradającego się militarizmu pruskiego — w grudniu 1918 roku wybucha w Wielkopolsce powstanie. Robotnik, chłop, rzemieślnik i inteligent walczą wówczas o polskość ziemi poznańskiej przeciw okupantom, a później także i przeciw zdradzieckiej polityce reakcji, która zaprzęcała owoce zwycięstwa wielkopolskich powstańców.

Wyrazem tej walki była m.in. potężna manifestacja poznańskich kolejarzy w roku 1920 przed Zamkiem. Burżuazja krwawo stłumiła ten opór poznańskiego robotnika przeciw zbrodniczej polityce wojny z ZSRR i głodowym dekretem rządowym. 26 kwietnia od kul policji padło pod Zamkiem 9 manifestantów. Lud Poznania nie zapomniał o bojownikach, którzy oddali swe życie za wielką sprawę. W „Dniach Poznania” uczcił ich pamięć tablicą pamiątkową umieszczoną w murach Zamku.

Mimo jednak krwawego terroru, wścieklej nagonki reakcyjnej i usiłowań rozbijających przywódców związkowych, w latach następnych trwają z niesłabnącą siłą strajki i wystąpienia polityczne klasy robotniczej, prowadząc do poważnego sukcesu w roku 1928, kiedy to na listę Jedności Robotniczo-Chłopskiej pada w Poznaniu ponad 12.000 głosów.

Lata smutnych cyfr i bezrobocia

Znaczna część spośród Was — czytelnicy — pamięta zapewne okres międzywojennego dwudziestolecia. Pamięta być może tym lepiej, że brakiem pracy i chleba odczuwała zastój gospodarzy i stagnację w przemyśle w naszym mieście i województwie, splecione z chronicznym kryzysem rolnym. Jaką by cyfrę nie wziął z tego okresu, z każdej wylazła ponury obraz

I Twoje miejsce na placu wielkiej burzy

Patrząc dziś na odbudowany, coraz piękniejszy i radośniejszy Poznań, po prostu trudno ci uwierzyć, że w tym czasie, co w nim nowe, powstało zaledwie w ciągu 9 minionych lat. Ileż to dawnych Twoich marzeń o tym mieście przyoblekło się w rzeczywistość, ileż wyrosło w nim nowych dzieł, o których nawet nie marzyłeś?

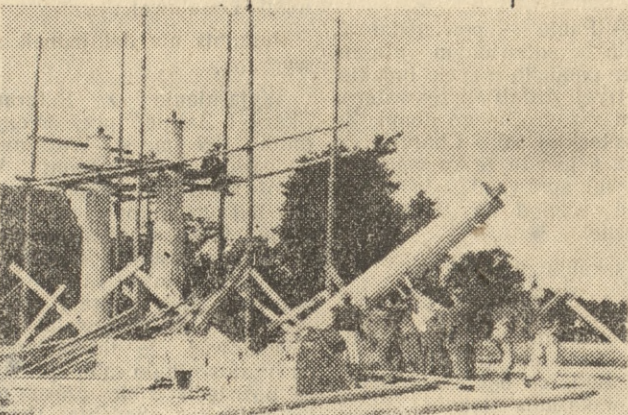
Wszystkiego tego dokonał ofiarny wysiłek ludzi, którzy nie szczędzą sił dla sprawy rozwoju i szczęścia Ojczyzny. Dokonał tego codzienny, żmudny wysiłek ludzi pracy — przodowników, nowatorów i racjonalizatorów, najlepszych spośród pracującego chłopstwa, inteligencji technicznej i twórczej. Ludzi, którzy u boku klasy robotniczej i pod kierownictwem Partii — nauczycieli i przywódcy całego narodu, urzeczywistniają dzisiaj marzenia wielu pokoleń i wielowiekowe dążenia bojowników o wolność i postęp.

Warto więc, abyś z okazji „Dni Poznania” pomyślał o przeszłości swego miasta, o jego dzisiejszym życiu i wspólnych perspektywach rozwojowych. I — jeśli jeszcze nie dałeś wszystkiego na co Cię stać swemu miastu i Krajowi, stań jak najszybciej na placu gigantycznej budowy, która jest gwarancją Twego szczęścia i siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Obiektywem po Poznaniu



Nad tablicami pamiątkowymi, które utrwalają historyczne miejsca w naszym mieście z piętnastym pochyla się mistrz odlewniczo — brązowniczy Antoni Eckert, Kazimierz Owczarczak, Jan Blaszkowski i Zofia Brzezińska. Autorem projektu tablic jest artysta-rzeźbiarz — Edward Haupt.



Z godziny na godzinę zmienia się wygląd ulic i placów Poznania. Wszędzie wykwitają różnobarwne dekoracje. Oto przodujące zespoły pracowników ZBM nr 2 ustawiają centralną dekorację na placu Stalina.

ciężkiej sytuacji mas pracujących. Charakterystycznym sprawdzianem tej sytuacji — obok smutnych cyfr bezrobocia, zmniejszania się przyrostu ludności czy wysokiego zadłużenia miasta — jest choćby ruch poznańskiego lombardu, w którym nieustannie wzrastała ilość zastawów, od 40 391 w roku 1930/31 na sumę 1 382 723, do 61 921 w roku 1937/38 na sumę 1 532 342 zł.

Coraz bardziej widocznym stawało się, że pasożytniczy wyzysk ze strony obszarników i kapitalistów oraz polityka zdrady narodowej prowadzona przez sanację niwecząca zdobytą niepodległość, prowadzi na skraj przepaści, ku wydaniu kraju na łup hitlerowskiej agresji. Źródłem siły proletariatu poznańskiego w tym ciężkim okresie walki z terrorem sanacyjnych ciemności, był wzór i przykład Związku Radzieckiego, który wskazywał jak budować nowe życie wbrew burżuazji i przeciw burżuazji. Toteż mimo licznych aresztowań i procesów komunistycznych — walka nie słabnie, a znaczne jej ożywienie następuje w burzliwych latach Frontu Ludowego. Okres ten znacząco rozpaczyliwa strajki okupacyjne robotników Chodzieży, Gniezna, Ostrowa, Poznania i manifestacje bezrobotnych we wszystkich miastach i miasteczkach. Siły ludowe okazują się jednak zbyt słabe dla obalenia reżimu faszystowskiego i ocalenia kraju od klęski.

W okupacyjną noc

Groźne lata okupacji hitlerowskiej nie załamują ducha oporu mas ludowych. Wraz z całym krajem walczą lud Poznania, a odpowiedzią na rozszalały terror VII Fortu i Zabikowa, Dachau i Buchenwaldu jest walka, która podejmuje poznańska organizacja PPR, stworzona latem 1942 r. Organizacja rozwija się, sięga do „Cegielskiego”, do innych fabryk i kolejarzy poznańskich, powstaje organizacja partyjna w Luboniu. W zakładach przemysłowych w mieście i na wsi mnożą się akty sabotażu i dywersji, rozwija się praca polityczna wśród ludności. Ulotki i ustne wiadomości przekazują spragnionym słuchaczom informacje o zbliżającej się od wschodu wyzwolenczej ofensywie.

Ofensywa Armii Radzieckiej w 1945 r. przyniosła naszemu miastu upragnione wyzwolenie i po raz drugi wolność ziemi polskiej. Na straży tej wolności stanął tym razem lud pracujący.

W oparciu o nierozważną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim lud ten i wywodzące się z niego Ludowe Wojsko Polskie — gwarantują nienaruszalność granic naszej wolnej Ojczyzny.

Sprawa nie tylko gąbki nasiąkniętej atramentem

W pewnej szkole zdarzył się taki wypadek:

Heniek z klasy siódmej — o bujnej blond czuprynie — ciągle sposobił się do urzędowania swym wychowawcom psikusów. Różnego to były rodzaju figle. Pewnego razu Heniek zmontował „chytro” aparat. Pod samolotem z papieru, który niby to chciał wypuścić w kierunku katedry, umieścił małą gąbkę nasiąkniętą atramentem. Nauczycielka Irena K. zauważywszy niepokój w ławce, gdzie siedział uczeń, szybko krokiem, niemal biegnąc, dotarła do winowajcy, odbierając samolot-pulapkę.

Klasa chichocze. Heniek z triumfem, bezczelnie spogląda w oczy nauczycielce. Lecz oto dzieje się rzecz nieoczekiwana. Mokra od atramentu dłoń wychowawczyni zanurza się błyskawicznie w jasnych włosach złośliwego chłopaka.

— Wynos się do domu!

Podniesiony głos osadza śmiech uczniów. Odgrazając się nauczycielce („powiem ojcu! On pani pokaże!”), trzaskając drzwiami, Heniek wychodzi z klasy.

Czy ta metoda jest słuszną?

Można przewidzieć, że wielu rodziców powie: „Nauczycielka miała rację. Słusznie postąpiła doraźnie karząc niesforne dziecko. Zachowała bowiem autorytet wobec klasy, a psotnik został ośmieszony...”

Kto wie, czy przy najbliższej okazji ojciec Henka nie przyszedł do nauczycielki z prośbą, by „syna krótko trzymała, a jak będzie trzeba, wtrzępnęła mu na spodnie”.

— Bo pani rozumie — mógł powiedzieć ojciec psotnika — bez zernięcia skóry chłopak się nie wychowa. Sam w

szkole dostawałem bity i wcale tego nie żałuję...

I ojciec jest zadowolony z takiej sentencji. Nie wie, że popełnia poważny błąd wychowawczy, błąd, którego nie rozumieją rodzice, a także — co tu ukrywać — spora część nauczycieli. Wynika to z nieznaności ustalonych zasad pedagogicznych, iż kara cielesna jest kapitulacją wychowawcy, podsumowaniem jego wadliwej dotąd pracy.

Doświadczenia wykazują bowiem, że kara fizyczna — a taką jest również postępek Ireny K. — nie prowadzi do pomyślnych wyników. W dziecku wywołuje się strach, a nie przekonanie o fałszywym postępowaniu. Kara przylatująca wole, utrudnia powstawanie w charakterze chłopca lub dziewczynki świadomej dyscypliny wewnętrznej, sprzyjając przy tym usiłowaniu ukrycia w obawie przed bólem nawet drobnych występków.

Niezależnie już od tego, wykazywanie przez wychowawcę swej przewagi fizycznej, tarmoszenie się z nim, bicie — zmniejsza dystans pedagogiczny. W umyśle dziecka powstaje bowiem przekonanie takie: „Gdybym był silniejszy, to bym dopiero pokazał! Nie dałbym się bić!” Oczywiście nie trzeba tłumaczyć szkodliwości takich rezultatów.

Trudna — lecz skuteczniejsza

Dorośli na pewno pamiętają doskonale — z własnych wspomnień, że u niektórych nauczycieli klasa zawsze zachowywała się spokojnie i nikt nie odważał się zakłócać porządku lekcyjnego. A przecież właśnie ci wychowawcy nie stosowali kar lub przemocy fizycznej, stwarzając po prostu taką atmosferę

lekcji, iż nawet najwięksi awanturnicy klasowi siedzieli spokojnie na swych miejscach. Trzeba dodać, że właśnie tych nauczycieli wspomina się najserdeczniej, mówiąc: „O, ten był doskonałym wychowawcą. Bardzo nas lubił, potrafił zainteresować wykładem, że nikomu figle do głowy nie przychodziły”.

W tym twierdzeniu zamyka się prawda. Karność klasy można utrzymać bez użycia siły wtedy, gdy do obowiązków wychowawczych podchodzi się z przekonaniem o wielkiej odpowiedzialności przed Ojczyzną, dla której wychowuje się nowe pokolenie obywateli, gdy do tych przyszłych budowniczych wielkiej epoki podchodzi się serdecznie, z sympatią, pamiętając, że już w szkole kształtuje się charakter dojrzałego człowieka.

Równocześnie jednak pedagog nie powinien uczniom okazywać swych słabości; tego np., że niektóre wybryki uczniów go denerwują. Musi zachować spokój, opanowanie, działać według planu. Młodzież bowiem zarówno wyczuwa energię, jak słabość, niechęć lub serdeczność swego wychowawcy. Droga pedagogiczna jest trudna, lecz skuteczniejsza.

Mocno przestarzałe tradycje

Dawny ustrój wyzysku opierał się na przemocy: bił podoficer — rekruta, rzadca — fornała, policjant — protestującego przeciw wyżyskowi robotnika. Karność w dawnej, a szczególnie pruskiej i jezuickiej szkole była odbiciem tych stosunków. Opierała się na środkach pedagogicznych (areszt klasowy, system innych kar odbierających wychowankowi godność) — a przede wszystkim na przemocy fizycznej.

Nasz ustrój, którego humanistycznym celem jest głęboka troska o każdego obywatela, o rozwój i podniesienie jego świadomości — narzuca szkole inne obowiązki i metody pedagogiki. Socjalistyczna szkoła ma bowiem wychowywać nie bezmyślnych, bezwolnych, ślepo posłusznych robotów, a obywateli o rozwiniętym poczuciu więzi społecznej, świadomych swojej roli i obowiązków względem społeczeństwa i Ojczyzny. Dlatego pruskie „metody” wychowawcze są nie tylko obec, lecz i wrogie

naszym czasom. Musimy odrzucić od nas również ich resztki, wyrażające się w prośbie ojca o „przetrzepanie skóry niesfornemu Henkowi”.

Oczywiście nawet postawa rodziców nie rozgrzesza Ireny K. Wspólnie z nimi powinna pracować nad poprawą charakteru Henka środowiska wychowawczym. Współpraca ta, przy zaufaniu rodziców, ich konsekwencji pedagogicznego postępowania daje doskonałe rezultaty.

O tej współpracy szkoły i domu pomówimy w następnym artykule.

JANUSZ LIKOWSKI

Z modą na bakier

Upór odzieżowców hamuje rozmach fabryk

Nareszcie... to słowo wyrwało się mimo woli na widok nowych wzorów i modeli odzieży wchodzących w skład kolekcji zatwierdzonej do produkcji na rok 1954. Nareszcie dobry smak, gust i elegancja.

Oto na pokazie nowej konfekcji defiluje modelka w płaszczu nr 2797 z 30 proc. flauszu z praktycznym zapięciem przy rękawach o wysokim zapinanym kołnierzu. Model ładny, ale czy spodobał się hurtownikowi — Centrali Odzieżowej?

Albo dlaczego piękny model nr 2475 kimonowego płaszcza z jasnego rypsowego flauszu, opracowany przez centralne laboratorium przemysłu odzieżowego nie został dotychczas zamówiony przez Centralę Odzieżową? Kiedy i ile znajdzie się na rynku garsonki damskich na chłodniejsze dni z 30 proc. wełny pepita w cenie ok. 400 zł?

Niestety, nic z tego wszystkiego nie zamówiono, bo model 2475 uważany jest przez naszych handlowców za zbyt „elitarny”, bo model nr 2943 — nie pójdzie itp. itd.

TYLKO TRZECIA CZĘŚĆ ZNAŁAZŁA UZNANIE

Artysty modelarze starają się stworzyć najładniejsze wzory. Tymczasem handlowcy kręcą nosem. Z kolekcji 410 modeli na rok 1954, w które włożono dużo pomysłów i artysty, hurtownicy wybraли 140, 260 praktycznych, pożytecznych wzorów pozostawiając na wieszakach w szafach wzorcowni i laboratoriów. Pozostanie pomimo, że wzory te podobają się, są zrobione ze smakiem i wykonane bez zarzutu, pomimo, że przemysł może otrzymać te same materiały, z których zrobiono wzory i zapewnić ciągłość produkcji.

Przemysł odzieżowy zdaje sobie sprawę, że jakkolwiek wybór modeli na rok 1954 jest bogatszy niż w ub. roku, w którym wzorcowo przygotowały tylko 226 wzorów, to jednak nie jest jeszcze dość bogaty, by zaspoko-



Fot — CAF

Amerykański styl życia znalazł między innymi wyraz w organizowaniu tzw. wyścigów... niemowląt.

Oto do czego doprowadza żądza zysku i zwyrodniały gust amerykańskiej publiczności.

produkował, popadł w remanenty i sparzył się — jak to mówią na gorącym — teraz i na zimne dmucha. Panuje tam nieuzasadniony lęk przed nowym, choćby najładniejszym, przesadna ostrożność, która gasi najpiękniejszą inicjatywę wzorcową i zapal zakładów odzieżowych. Lęk przed ryzykiem przerodził się w konserwatyzm i latwinę.

UTARTYMI ŚCIEŻKAMI

Sprzedawca woli to co się sprzedaje bez kłopotu, niż zdobyć się na trud torowania drogi dla nowych rzeczy — do których wzdycha klient oglądając je w niedzielnych dodatkach ilustrowanych albo w tygodnikach mody.

Ta utarta kupiecka ścieżka kłóci się z założeniami i celami handlu społecznego, powołanego przede wszystkim do jak najlepszego zaspokojenia potrzeb odbiorców, do wzbogacenia i rozszerzenia asortymentu towarowego.

Lecz na ten upór kupiecki, ubożący rynek, nie znalazł dotychczas lekarstwa. Nie ma bowiem placówki, która by rozstrzygała, co produkować; czy to, co prezentują modelarnie przemysłu, instytucji wzornictwa, czy to, czego domagają się handlowcy.

Rozstrzygnąć mógłby to klient. Toteż projekt uruchomienia własnych placówek sprzedaży przez przemysł odzieżowy — sklepów, które by sondaowały opinie klientów i te opinie przekazywały modelarni odzieżowemu, wydaje się ze wszech miar pożyteczny. Sklepy — sondy wskazywałyby handlowi właściwą drogę upowszechnienia produkcji zakładów odzieżowych i zdobycia zaufania szerokich mas odbiorców.

Ign. Gawryluk

Jak i czym zwalczamy szkodniki leśne

Najskuteczniejszym środkiem zwalczania szkodników roślin i lasów w dobie dzisiejszej są różne preparaty chemiczne, działające zabójczo na owady — wewnętrznie lub zewnętrznie. Wewnętrznie, to proszki arsenowe, które rozpylone na igliwie lub liściu zabijają owada, dostając się z pokarmem do jego łapki. Te środki chemiczne były stosowane w 1952 roku pod nazwą arsenianu wapnia przeciwko osnuł gniazdziście w lasach województwa łódzkiego. Proszek ten, jako środek arsenowy jest szkodliwy dla organizmu ludzkiego i zwierzęcego. Toteż w celu uniknięcia wypadków zatruć zarządzone tam wówczas ostrożność, m. in. zakaz zbierania jagód i grzybów.

Zupełnie nieszkodliwe natomiast dla ludzi i zwierząt są preparaty działające zabójczo na owady zewnętrznie, czyli stykowo, albo kontaktowo. Do nich zalicza się znane powszechnie w skrócie DDT, HCH i inne, a zabijce szkodnika nie następuje przez zjedzenie opylonego liścia, lecz na skutek zewnętrznego zetknięcia się ciała owada z rozpylonym proszkiem.

Preparaty te od kilku lat wysuwają się na czołowe miejsce w zwalczaniu szkodników owadów i wypierają środki arsenowe. Są też one o tyle praktyczniejsze w użyciu, że wszelka ostrożność, jaka zarządza być musi przy stosowaniu środków arsenowych, jest przy nich niepotrzebna. Absolutnie nie działają one szkodliwie (ani bezpośrednio, ani pośrednio) na organizmy ludzi i zwierząt ciepłokrwistych.

W naszych lasach wielkopolskich nie stosowano jeszcze dotychczas opylania drzewostanów żadnymi środkami chemicznymi, ponieważ nie było potrzeby. Wykryte pora zimowa ogniska borecznika, osnuł gniazdziście i czerwonołowej zlikwidowały się sposobem naturalnym, drogą walki biologicznej.

Na niewielką skalę podejmowano jedynie tepienie pędaków w ziemi preparatami owadobójczymi DDT i HCH, a w szerokim zakresie skierowano tę broń chemiczną przeciwko sionce ziemniaczanej.

Jak stwierdziliśmy powyżej, walka z owadami przy użyciu chemicznych środków kontaktowych nie jest w następstwach ewentualnej szkodliwej dla człowieka. Toteż nie było podstawy do wy-

dania zarządzeń administracyjnych nakazujących ostrożność, jak to jest wymagane przy stosowaniu środków arsenowych. Z tych samych względów nie wydano zakazu zbierania jagód i grzybów i nie mogło być żadnych wypadków zatruć grzybami, które można byłoby przypisać pośredniemu działaniu środków owadobójczych.

MGR INŻ. Z. STRYCIŃSKI

„Historię jednego zażalenia” można by z powodzeniem nazwać historią jakichś wieloletnich. Nieistotne jest to, że wydarzyła się ona w Warszawie, bo przecież na tym odcinku nielepiej jest w Poznaniu. Świadczy o tym wielka ilość listów naszych Czytelników, krytykujących działalność Wydziału Kwaterunkowego. Dlatego też przedrukujemy felieton Jana Jureka zamieszczony w ostatnim numerze „Szpilek”.

Urzędnik bezzadanie rozłożył ręce. Cóż, kiedy nie mamy, drogi panie, nie mamy...

— Twarz jego przybrała wyraz bolesnego skupienia... — Ale jeśli pan sam znajdzie lokal, to my panu resztę załatwimy, jesteśmy wszak służbą społeczeństwa.

— Kiedy ja mam mieszkanie — przerwał młody człowiek... u moich kuzynek... chęć, bym się tam wprowadził. Prosiłbym tylko o wystawienie nakazu, wie pan, żeby być w porządku...

Urzędnik ożywił się wyraźnie. — Ach tak, więc jest mieszkanie! — stwierdził z zadowoleniem. — To zmlenia, stać rzeczy. — Zanotował potrzebne dane, obiecując załatwienie formalności w ciągu kilku dni.

Istotnie, załatwił. Powodowany jednak zapewne troską o jak najszybsze przeprowadzenie sprawy, w pośpiechu pomylił nazwiska: zamiast „Jaskanis Jan” wypisał w nazwie kwaterunkowym „Sadowski, Nagórka, Kowalczyk”. Pomyłka dość zasadnicza. Częściowo jednak rehabilituje go fakt, że adres został ten sam. Mała 13a m 1.

Jan Jurek

Historia jednego zażalenia

Ob. Jaskanis skłonny był już podejrzewać, że w Wydziale Kwaterunkowym m. st. Warszawy „panuje bałagan. Gdy jednak poszedł na Karową wyjaśnić sprawę przekonał się jak krzywdzące byłoby takie przypuszczenie. To, co lekomyślnie chciał potraktować jako pomyłkę urzędnika, okazało się aktem wzniosłego humanitaryzmu, decyzją świadomą, płynącą z najgłębszego umiłowania bliźnich i troski o człowieka, nie tyle pracy (bo dwóch z nowozakwaterowanych w ogóle nie pracowało) ile o człowieka w ogóle. Człowieka jako takiego.

— Panie — powiedział urzędnik zdławionym głosem — tu chodziło o życie ludzkie. Ci trzej zostali przekwaterowani z zagrożonego domu. Ze Strzeleckiej 26. Chałupa się wali, a pan tu ze swoimi osobistymi sprawami... Ja muszę mieć wzgląd na dobro publiczne!

Jaskanis zwiesił głowę. Doceniał wprawdzie szlachetny odruch pracowników Urzędu Kwaterunkowego, uważał jednak, że nadużyli jego zaufania. Bądź co bądź skłonił go do wskazania lokalu, który potem przyznali komuś innemu.

Postanowił napisać zażalenie. Odpowiedź Odwoławczej Komisji Lokalowej m. st. Warszawy była zwięzła:...

„Odwołanie oddalić... w/w osoby zostały przekwaterowane z domu zagrożonego, co biorąc pod uwagę, Komisja orzekła jak wyżej”.

„Jak wyżej, to wyżej” pomyślał Jaskanis i skierował skargę do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. W niespełna miesiąc później otrzymał z MGK piękny odpis urzędowego druczku. Oryginał adresowany do Urzędu Kwaterunkowego zawiadał, że „Ministerstwo Gospodarki Komunalnej... nie znajduje powodów do zmiany w drodze nadzoru orzeczenia Odwoławczej Komisji Lokalowej...”

Jaskanis nie dał jednak za wygraną.

Wyjaśnienie z Referatu Skarg i Zażeń przy Prezydium RN m. st. Warszawy nadeszło już po tygodniu. W odróżnieniu od poprzednich nie był to gotowy druczek, gdzie tylko w odpowiednich rubrykach wstawia się odpowiednio (?) słowa. List podpisany przez inspektora Piotrowskiego od razu pozwalał się zorientować, że nie podszedł on bezdusznie do całej sprawy, że poświęcił wiele czasu na jej dokładne zbadanie. Przypominając fakt, że przekwaterowane osoby zamieszkiwały w domu zagrożonym, pismo stwierdzało: „sprawa była rozpatrywana przez Odwoławczą Komisję Lokalową, Państwową

Komisję Lokalową oraz Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, które po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji powyższej sprawy — wydało orzeczenie zatwierdzające decyzję Wydziału Kwaterunkowego. W związku z powyższym wydane orzeczenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej należy uważać za ostateczne”. Jan Jaskanis spróbował ostatniej szansy.

Ponowna decyzja MGK była znana Jaskanisowi, zanim ją jeszcze otrzymał. Czekał zresztą wcale nie tak długo. Jakies 2 i pół miesiąca.

Przeczytawszy, że zażalenie jego „nie wnosi żadnych nowych okoliczności” i że „sprawę uważa się za definitywnie załatwioną”, Jaskanis machnął ręką na wszystko.

Zdziwił się wprawdzie nieco, kiedy niespodziewanie doręczono mu grubą kopertę z Biura Listów Polskiego Radia. Miał jednak pełne prawo zapomnieć, że i tam zwracał się z prośbą o interwencję. Jako że wyjaśnienie Radia nadeszło dokładnie po upływie pół roku.

Z treści wynikało, że głównym grzechem Jaskanisa była nieznajomość „okólnika nr 31 L. dz. C/C/29/52, w którym”...

Nie czytał dalej. Zapragnął tylko jeszcze rzucić okiem na miejsce, w którym według stosów urzędowej korespondencji śmierć czyhała na trzy młode

życia. Czuli się niejako ich współwzrostem. Bądź co bądź znaleźli schronienie w lokalu, który mu obiecano.

Dom przy ul. Strzeleckiej 26 nie sprawiał wrażenia opustoszałego. Lokatorzy nie zdawali sobie widocznie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa. Czteropiętrowa kamienica wyglądała wprawdzie okazale, ale Jaskanis wiedział, że są to tylko złudne pozory. Miał jeszcze świeżo w pamięci ponurą prawdę wynikającą z kilogramowej korespondencji z tzw. czynnikami.

„Trzeba ratować tych ludzi!” — myślał jak błyskawica przemknęła mu przez głowę. Podszedł do jednego z mieszkańców, wygrzewającego się beztrosko w słońcu.

— Panie — zaczął nerwowo — ten dom grozi zawaleniem!

Dlaczego narażacie życie swoje i waszych najbliższych?

Nieznajomy spojrzął na niego podejrziwie. — Wariat, Wisła się pali! Ten dom wytrzymał najgorsze bombardowania, wszystko wokół w gruzach, a on stoi. Zebys pan takie wytrzymałość miał...

— Tak, ale tu pod numerem 2, troje ledwo uszło z życiem...

— Panie, wolne żarty. Dom niedawno miał kapitalny remont. Tu wszystkie 92 lokale zajęte. A do tego, o którym pan mówi, tego samego dnia, co się starzy lokatorzy wyprowadzili, wprowadzili się nowi. Mieszkanie ładne, samodzielne, na I piętrze od frontu. To po co ono było trzem młodzieńkom. Teraz je jedno małżeństwo zajęło. Kwaterunek jem nakaz dał.

Schował do szafy

Do wyposażenia świetlicy PZGS „Samopomoc Chłopska” w Chodzieży należą m. in. dwa radioodbiorniki. Należą, ale „nie wyposażają”, bo... ale to cała historia.

Jeden z nich przez dłuższy czas znajdował się w lokalu działu zaopatrzenia przy ul. Krasieńskiego, umiatając goziny zatrudnionym tam pracownikom. A gdy w grudniu ub. roku radio zepsuło się, przekazano je referentowi gospodarczemu.

— Nie gra? No to schowamy — pomyślał referent i zamknął radio do szafy.

Nie przyszło mu jakoś do głowy, aby je naprawić i przekazać do świetlicy.

Ale jest przecież drugi radioodbiornik.

W obawie jednak, aby i on się nie zepsuł, obywatel referent gospodarczy — Józef Kosowski — zamknął go również w szafie w świetlicy.

I nikt nie interweniował?

Owszem i to niejednokrotnie. ZMP-owcy często przychodzili do ob. Kosowskiego z prośbą o wydanie radia, gdyż chcieli słuchać sprawozdań z Festiwalu bucareńskiego i Kongresu warszawskiego.

Lecz obywatel referent gospodarczy był głuchy na te prośby.

ZMP-owcy z PZG-u udali się więc do swego świetlicowego z prośbą o interwencję. Ale i on nie zajął się tą sprawą.

Jest to co najmniej dziwne pojmanie obowiązków tak świetlicowego jak i referenta gospodarczego. Wyposażenie świetlicy powinno się znajdować na swoim miejscu przeznaczania, a nie wedle widzi mi się wygodnych pracowników. (jku)

Z Wielkopolski

Rzemieśnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjerów w Pile uruchomiła ostatnio w Chodzieży swój pierwszy punkt usługowy (jku)

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19. II piętro nr 62-70. 64 75.
DRUKARNIA: — Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka Poznań
K-4-10435

4 milionów złotych na opiekę zdrowotną

Siedem ośrodków zdrowia i 18 ambulatoriów istnieje w powiecie żarskim

W ubiegłym roku w powiecie żarskim przeznaczono na lecnicztwo około 3.500.000 zł, co stanowił wysoki procent ogólnego budżetu powiatowego. W roku bieżącym budżet na lecnicztwo przekracza już sumę 4.000.000 zł.

W powiecie tym istnieje ogółem 18 ambulatoriów przy zakładach, 6 izb porodowych i 7 Ośrodków Zdrowia. W pierwszym półroczu br. zorganizowano dwie izby porodowe w gminie Nivica oraz pierwszą zakładową izbę porodową przy kopalni „Babina”.

W minionym roku pracownicy służby zdrowia powiatowego przystąpili do wspólnego zawodu pracy. Obecnie w Szpitalu Powiatowym w Żarach we współzawodnictwie

Każdy skrawek ziemi winien być wykorzystany

W chwili, kiedy walczymy o wykorzystanie każdego skrawka ziemi, nie możemy pozwolić na to, aby zdarzały się wypadki zaniedbywania i wyjątkowania ziemi.

W powiecie chodzieskim w gromadzie Konstantynów istnieje jednak taki właśnie wypadek. Franciszek Noja, chłop nie posiadający rodziny, nie może sam podjąć pracy na 12 hektarach dobrej ziemi. Plony na jego polach są z roku na rok niższe. Samo zorażenie pola zajmuje mu tak dużo czasu, że corocznie opóźnia siewy, przy czym część ziemi pozostawia niewykorzystaną.

W maju br. wszyscy chłopcy z Konstantynowa ukończyli sadzenie ziemniaków, Noja sadził dopiero w lipcu. Rzecz jasna, że w tym czasie posadzone ziemniaki nie mogą dać jakichkolwiek plonów. Stają się jedynie dogodnym pożywieniem dla stonki. Jakże są tego skutki? — Noja od dwóch lat nie wywiązuje się ze swoich obowiązków względem państwa. Dlaczego więc ta sprawa nie zainteresowała się dotąd ani Gmina, Rada Narodowa, ani Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chodzieży?

Czyżby PPRN w Chodzieży nie znało dekretu z dnia 9 lutego 1953 r. o obowiązkach gospodarowania użytkami rolnymi?

Józef Kuncewicz
korespondent „Głosu”

bierze udział 85 proc. całej załogi szpitalnej. Zorganizowano także współzawodnictwo między poszczególnymi oddziałami. Służba Zdrowia powiatu żarskiego wysunęła się na czoło w woj. zielonogórskim.

Do najofiarniejszych jej pracowników, którym przyznano zaszczytne tytuły pracowników pracy należą: dr Henryk Kudysz, dyrektor Szpitala Powiatowego w Żarach oraz z tego samego szpitala Jadwiga Huculak — siostra i Janina Borkiewicz — położna.

Na wsłach wyróżniają się: Maria Szal — położna z Kunicy Żarskiej i Anna Kalkowska — położna z Brodów. W ambulatoriach fabrycznych — Kozłowska — higienistka z Żarskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego oraz Maria Nawrocka — pielęgniarka z Żarskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego.

Obok szpitala powiatowego, który dzięki wprowadzonemu współzawodnictwu wybitnie poprawił swój styl pra-

cy, do wzorowo pracujących placówek służby zdrowia należą: izby porodowe w Kunicach Żarskich i Brodach oraz ambulatoria zakładowe przy kopalni „Babina” i Żarskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego i Odzieżowego.

Pomyślny rozwój placówek drobnego przemysłu w pow. krotoszyńskim

W powiecie krotoszyńskim pomyślnie rozwija się drobnym przemysł i handel uspołeczniony. Wzorowo pracuje 16 spółdzielni rzemieślniczych i spółdzielni pracy oraz 2 Zakłady Przemysłu Terenowego w Krotoszynie i Dobrycy. Krotoszyńskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych posiada 9 cegielni i kaflarni. W najbliższym czasie powstaną dwie dalsze cegielnie.

Krotoszyńskie Zakłady Terenowego Przemysłu w Dobrycy prowadzą placówki przemysłowe w branży skórzanego, poligraficznego i spożywczej. Posiadają one 4 zakłady i 1 punkt usługowy — rymarski. Wkrótce uruchomią nowy punkt usługowy rymarski w Krotoszynie.

I. G.

Kto przoduje w odstawach a kto utrudnia planowy skup zboża w województwie zielonogórskim

Hasło przedterminowego wykonania rocznego planu sprzedaży nadwyżek zbożowych staje się coraz bardziej popularne wśród chłopów województwa zielonogórskiego. W powiecie gorzowskim, jako pierwszy wykonali roczny plan odstaw chłopcy z gromady Jastrzębnik w gminie Lipki Wielkie. Za ich przykładem idą chłopcy z sąsiednich gromad Gościno, Makoszyce, Stare Polichno i Murzynowo, organizując zbiorowe transporty do punktów skupu. Ostatnio także chłopcy z Gościno odstawili manifestacyjnie 14 ton ziarna.

Spśród mało- i średniolichnych chłopów powiatu gorzowskiego, który wykonał roczne plany sprzedaży zboża państwu, wysuwają się na czoło aktywiści Frontu Narodowego: Banasik z Baczyny, Dawidowicz z Sanocka oraz Graczyk, Kaczmarek i Prokopowicz z Kłodawy.

Do ociągających się z odstawami należą aktywiści gminny Antoni Borecki z Lippek Wielkich. Gospodaruje on dobrze na 8 ha ziemi, lecz do dnia dzisiejszego nie odstawił jeszcze ani kilograma ziarna. Na zebraniu gromadkim chłopcy udowodnili mu, że posiada zboże, a ulegając kulakom podszeptom, nie sprzedaje państwu.

Najślabiej przebiegają obowiązkowe dostawy w gminach, gdzie przysiadają GRN o-

piaszale przysięgają do rozpatrywania wpływających wniosków o ulgi. Tak jest w gminie Deszczno i Bogdaniec. W tamtejszych przysięgach GRN leży po 200 niezadowolonych wniosków.

W państwowych gospodarstwach rolnych przoduje w odstawach zboża zespół PGR Jarantowo w powiecie sulecińskim, który całoroczny plan sprzedaży zboża konsumpcyjnego zrealizował już w 107 proc. Dobre wyniki w rytmicznym wykonywaniu planów skupu zboża mają także zespoły PGR: Gorzów, Dąbrowka, Retno, Sulechów, Ślawa Śląska i Kisielin Stary. Do najbardziej odstających należą zespoły: Kotla, Brzoza, Dobiegniew i Rzepin.

(czm)

1 KRONIKA WRZESIEŃ

WTOREK
Bronisław Idziąg
Słońce w.: 4.46
zach.: 18.24

Zachmurzenie duże z możliwością opadów. Temperatura maksymalna około +18 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

JERZY ZABOROWSKI: Zieleni mściciele. Widowsko lalkowe. W-wa 1953, z ilustr., 32 s.

Widowsko lalkowe (które może być również wystawiane w teatrze żywego aktora), oparte na ludowych motywach muzycznych. Treścią widowiska jest walka gromady wiejskiej z kulakami, który przeszkadza we współpracy robotniczo-chłopskiej. Wskazówki inscenizacyjne z rysunkami. Nuty do widowiska z tekstami piosenek.

Pracownicy poszukiwani

2 księgowych technicznych z praktyką poszukuje zaraz Stajnia Koni Zespół Posadowo, poczta Lwówek, koło Nowego Tomysła. 12416g

Monterów samochodowych na silniki i podwozia zatrudni natychmiast Zarząd Transportu Drogowo Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty w Bieńczykach k. Krakowa. Dla samotnych mieszkających w hotelach pracowniczych zapewnione. K1849

Inżyniera mechanika względnie technika z praktyką na stanowisko zastępcy dyrektora dla spraw technicznych zatrudni Poznańskie Zakłady Papi w Czerwonaku. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do P. Z. P. Czerwonak, Dział Kadr. K1846

Chemika-farbiarza na tkaniny (jedwabie) poszukujemy zaraz. Podanie wraz z życiorysem składać: Spółdzielnia „Forma”, Poznań, ul. Rybaki 6a, referat kadr. K1863

Kwalifikowanego kierownika sekcji planowania, zatrudnienia i organizacji pracy poszukuje Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K1883.

Technika maszynowego ze znajomością energetyki na stanowisko st. mechanika zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia: Śremskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Mosinie, ul. Farbiarska 3. Telefon 46. K1873

Objazdowych instruktorów księgowości zaangażuje Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni Zielona Góra. Niezależnie od powyższego potrzebni są zaraz i później do podległych PZGS i GS główni księgowi, bilansiści i finansisci, najchętniej z pionu CRS. Najwyższe taryfowe wynagrodzenie. Mieszkanie w terenie zapewnione. Zgłoszenia: W. Z. G. S. Dział Kadr, Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 22/24. K1860

Nieruchomości

Kamienie, wili, parcel, poszukuje Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 12244g

Dom cały lub część w cenie od 30 000 do 60 000 zł, kupię. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 12. 12458g

Parcelę w Antoninku sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12559g

Wielki wybór domków w większych ogrodach lub ziemi, połowy od 60 000 zł — sprzedam lub zamienię na obleki w mieście. Gorzów, Poznań, Świerczewskiego 11, m. 14. 12578g

Willa pietrowa, 4-pokojowa, z balkonem, 1/2-morgowym ogrodem, całe wolne (przedmieście Poznań), 85 000 zł; domek pokój z kuchnią, nowobudowane, całe wolne (przedmieście Poznań), 50 000 zł — sprzedam. — Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 12595g

Kamienice z oficynami w Poznaniu, połowę 120 000 zł — sprzedam. — Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 12590g

Dom mieszkalny z ogrodem 2500 m² (Piatkowo) korzystnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12482g

Willa pietrowa, 4-pokojowa, z balkonem, 1/2-morgowym ogrodem, całe wolne (przedmieście Poznań), 85 000 zł; domek pokój z kuchnią, nowobudowane, całe wolne (przedmieście Poznań), 50 000 zł — sprzedam. — Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 12595g

Kupię maszynkę do liczenia

ręczną, w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Poznań, ul. Niedziałkowski 1, m. 5, od godziny 16—18. K1865

Kupno

Deski podłogowe, używane, 40 m², kupię. Poznań-Staroleka, Forteczna 19. 12517g

Frozarkę średnią, dłutowicę, tokarnię, spawarkę elektryczną, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12598g

Cebulki tulipanów kupię. — Zgłoszenia pisemne: Jonscher, Poznań, Przybyszewskiego 49. 12564g

Sprzedaj

Plaszcz damski, męskie, pelisy, samodzielną plaszczową, sukienkowe i ubraniowe, po korzystnych cenach polecam. Poznań, aleja Marcinkowskiego 15. 11925g

Cegły 7000 sztuk sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12366g

Wózki dziecięce, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca — H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 11943g

Plaszcz damski, pelisy, spodnie, marynarki męskie, polecam. Poznań, Kraszewskiego 1, sklep (naprzeciw Rynku Jeżyckiego). 12003g

Pianino krzyżowe, pierwszorzędne, sprzedam. — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12396g

Obrączki ślubne sprzedam. — Poznań, Jarochowskiego 30a, m. 4, dzwonić 3 razy. 12383g

Maszynę do szycia „Singer” z okragłym czółkiem sprzedam. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7, m. 3. 12322g

Tragarze różne, piec i grzejnik centralnego ogrzewania, deski, siatki parkanowa sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12585g

Plaszcz damski, kostiumy, pelisy, plaszcz i ubrania męskie oraz marynarki samodzielną i spódnie poleca firma „Konfektaria”. Poznań, Dąbrowskiego 18. Uwaga: przy ubezpieczeniu Społecznej. 12431g

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY — Art. Włók.-Odzieżowe i Obuwie w Poznaniu zawiadamia o możliwości

KORZYSTNEGO KUPNA jesienno-zimowej odzieży i obuwia, PO ZNACZNIE NIŻYCH CENACH (towary wybrakowane):

obuwie — w sklepie MHD nr 38 — Stary Rynek 53/54

odzież i galanteria — w sklepie MHD nr 89 Stary Rynek 69

odzież — w sklepie MHD nr 45 — Stary Rynek 48 (dawn. sprzedaż ratalna). K1867

OGŁOSZENIA DROBNE

Piec kafłowy, przenośny, pianole z wałkami, buty oficerskie nr 40, sprzedam. Poznań, Chudoby 14, m. 10. 12507g

Zbiór znaczków sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12590g

Wełnę na koldry, 2 skóry popielate, 1 kołnierz (szopy) — sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 20, m. 10. 12509g

Futro damskie i maszynę do szycia tania sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12510g

Metocyki z przyczepką sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 119, m. 12. 12512g

Dwian 3 x 2, biurko, duże lustro, pierzyna, poduszki — sprzedam. Poznań, Łąkowa 16, m. 5. 12513g

Obrączki złote próby 585 oraz sygnet sprzedam. — Poznań, Czerwonej Armii 23, m. 4. 12516g

Sprzedam 10—20 pni pszczoł. Tadeusz Frukowski, Września, Śłowackiego 32. 12526g

Włoka rocznego tania sprzedam. Poznań-Dąbiec, Sosnowa 12a, m. 2. 12527g

Domachowa elektryczna do kuchni sprzedam. Czempin, Rynek 35. 12536g

Rower męski, półwysięgowy, sprzedam. Poznań, Różana 21, m. 5, od godz. 17—20. 12538g

Pianino krzyżowe, w dobrym stanie, sprzedam. — Poznań, Reya 6, m. 3. 12552g

Lokale

Nauczycielka szuka pustego pokoju. Poznań, Czesława 9, m. 14. 12201g

Duży pokój z urządzeniem kuchennym i łóżkiem na podobny najchętniej Włda — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12213g

Studentów lub uczniów o wspólnym kierunku studiów przyjmę na pokój (duży, słoneczny, centralne ogrzewanie, łazienka). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12555g

3 1/2 pokoju z przynależnościami, samodzielne (tazary) zamieszkanie na 2 1/2 tygodni — sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 3, dla 12485g

Samotny na stanowisku poszukuje umiarkowanego, niekierującego pokoju zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12486g

Nauczyciel poszukuje pokoju umiarkowanego przy spokojnej rodzinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12487g

Pracująca poszukuje samodzielnego pokoju z osobnym wejściem przy spokojnej rodzinie lub starszej pani. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12490g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Gdańsku na pokój z kuchnią w Poznaniu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12496g

Praca

Pomoc domowa, polecana, potrzebna zaraz. Poznań, Garbary 1, m. 15. 12530g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Młynska 5, m. 9. 12541g

Młody ogrodnik czeładnik, samotny, potrzebny zaraz. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12348g

Gospośka do 1 osoby i 5-letniego dziecka na prowincję do apteki potrzebna. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12348g

Przyjmuję pranie do domu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 12515g

Uczeń krawiecki (z mieszkaniem) potrzebny. Maciejewski, Luboń k. Poznania, ul. Okrzei nr 7. 12521g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań, Świerczewskiego 1, m. 7. 12489g

Nauka

Gry fortepianowej udzielam. Edward Poniecki. Poznań, Łąkowa 14, m. 7. 12276g

Szkola Kosmetyczna. Poznań, Włók. Młodych 28. Wpisy codziennie. 12323g

Tańców ludowych, nowoczesnych, uczą: Szczurkówna — Szczurk, Poznań, Marcinkowskiego 2a. 12493g

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. K1876

Lekarskie

Gabinet Kosmetyczny, Poznań, Włók. Młodych 28, czynny od godz. 15—19, telefon 507-76. 12324g

Zguby

Zgubiono skoroszyt w brzozywnym kolorze z aktami. Dla znalazcy rzecz bezwartościowa. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot. — Warszawa, Orłowskiego 7. 12506g

Zgubiono kartę meldunkową legitymację służbową, wydaną przez CBA Kraków na nazwisko Stefan Wacnik, Kraków, Świerczewskiego 21. 12514g

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Prac. Handlu, kartę wstępu nr 1202 DKZB, dokument zawarcia małżeństwa Helena Józefiak, Poznań, Szamarzewskiego 32. 12549g

Centrala Produktów Naftowych Biuro Wojewódzkie w Poznaniu

zawiadamia wszystkich odbiorców, nabywających paliwo i smary samochodowe w punktach sprzedaży detalicznej, że z dniem 1 września 1953 r. stacje benzynowe na terenie miasta Poznania:

nr 122 — przy Rynku Wideckim w dniu powszednim od godz. 8—16

nr 601 — przy placu Wyspiańskiego w dniu powszednim od godz. 8—16

nr 423 — przy ul. Nowowiejskiego w dniu powszednim od godz. 6—22

oraz nr 57 — przy ul. Gajowej w niedzielę i święta od godz. 8—20

czynne będą wyłącznie dla odbiorców nabywających materiały pędne tylko za gotówkę.

Pozostałe stacje benzynowe na terenie miasta Poznania czynne będą wyłącznie dla odbiorców, pobierających materiały pędne na bony towarowe. K1850

Zgubione wieczne pióro przed 3 tygodniami, firmy „Pelikan” kolor jasny. Znalazcę dobrze wynagrodzę. Poznań, ul. Staszica 14, m. 8. 12540g

Zgubiono legitymację służbową, wydaną przez PMRN w Poznaniu na nazwisko Witold Machowski, Poznań, Marceleska 67. 12607g

Zgubiono bilecik okresowy II kl. legitymację Zw. Zaw. Kolejowy, kartę rowerową na nazwisko Zygmunt Hoppe, Poznań, Kolejowa 5a. 12588g

Zgubiono pieczęć z przybornymi wędzarskimi oraz ciepłą odzież. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Zawodny, Poznań, Kanakowa 13, m. 2. 12587g

Strzykawki wymiana, sprzedaż, kupno złomu. „Uran”, Warszawa, Hoża 43. K1881

ś. t. p. Franciszek Sparty

mój najdroższy mąż nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier, wuj i stryj zmarł 28 sierpnia 1953 r., przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 1 września, o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W głębokim smutku pogrzebi żona, córki, syn i rodzina
Poznań Czesława 18. 12611g



Wyniki? - Już notuje...



Ósemka juniorów poznańskiego AZS mistrzem Polski

W niedzielę zakończyły się na Jeziorze Maltańskim XXVII Wiosłarskie Mistrzostwa Polski. W punktacji zrzeszeniowej I miejsce zajęło AZS, uzyskując 514,5 pkt. przed Kolejarzem — 410 pkt., Stalą — 262,6 pkt., Budowlanymi — 193 pkt. i Spójnią — 113 pkt.

Wielkim sukcesem osady poznańskiego AZS w składzie Marcinkowski, Handschuh, Wiza, Drojecki, Garstecki, Gawarecki, Petryniak, Bąkowski i sternik Rosada zakończył się bieg ósemek juniorów. Poznaniacy od startu płynęli na drugiej pozycji za kombinowaną osadą bydgoskiego AZS i Stali. Dopiero na drugiej połowie trasy systematycznie metr po metrze zaczęli dochodzić swoich groźnych przedwłók. Na finiszu poznańska osada okazała się szybsza i przy żywym dopingu licznie zebranej publiczności zwyciężyła w czasie 3.04,5 przed osadą Bydgoszczy 3.06.

Junior Przewoźniak (AZS Poznań) dopiero na ostatnich metrach przed metą pozwolił sobie odebrać prowadzenie dobrze finiszującemu kole-dze z krakowskiego AZS Gablankowskiemu. Wyprzedził on Przewoźniaka tylko o 0,2 sek. i uzyskał czas 3.44,8.

Dobre wyniki lekkoatletów głuchoniemych

Lekkoatletyczna reprezentacja Polski głuchoniemych uzyskała na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zwycięstwo nad reprezentacją NRD, która w sierpniu br. zajęła w Brukseli na międzynarodowych Igrzyskach pierwsze miejsce wśród 21 startujących państw.

Polacy wygrali spotkanie w stosunku 125:109. W ramach dwudniowych zawodów uzyskano kilka bardzo dobrych wyników, m.in.: pobito cztery rekordy Polski głuchoniemych, w sztafecie olimpijskiej — 3:36,5 min., w biegu na 3.000 m Kula z wynikiem 9:36,8 min., w sztafecie 4x100 m mężczyzn w czasie 45,6 min. i w sztafecie 4x100 m kobiet — 57 sek.

Nowy rekord Polski

Polska
Finlandia 86:51

W niedzielę zakończył się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji polskiej międzynarodowy mecz pływacki z Finlandią (86:51).

Tego dnia ustanowiono nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 m styl. zmiennym kobiet po zwycięstwie w składzie Gellnerówna, Mrozówna, Klemińska i Milnikiel uzyskała czas 5:25,6. Wyścig na 100 m stylem dowolnym kobiet po zwycięstwie w składzie Gellnerówna, Mrozówna, Klemińska i Milnikiel uzyskała czas 5:25,6. Wyścig na 100 m stylem dowolnym kobiet po zwycięstwie w składzie Gellnerówna, Mrozówna, Klemińska i Milnikiel uzyskała czas 5:25,6.

400 m styl. dowol. mężczyzn zwyciężył Gremłowski 4:53,8 przed Tokkaczewskim 5:07,5 i Ikonem (Finl.) 5:13,0. 200 m klas. kobiet Makella (Finl.) 3:05,8 wyprzedziła Mrozównę (Polska).

100 m stylem motylk. mężczyzn Kahkonen (Finlandia) 1:11,4 pokonał Petruszewicza (Polska) 1:11,6. 100 m styl. grzbiet. mężczyzn: 1. Boniecki (Polska) 1:11,4 przed Jackiewiczem 1:13,0.

W sztafecie 4x100 m stylem zmiennym kobiet: 1. Polska 5:25,6 przed Finlandią 5:34,3.

W meczu towarzyskim piłki wodnej między reprezentacjami Polski A i B po ciekawej grze wygrała reprezentacja A 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Procel i Zimny.

Na pływalniach Krotoszyna i Wrześni

Pływacy krotoszyńskiej Gwardii sprowadzili na zawody pływackie kolejarzy ze Szczecina, którzy zostali pokonani 81,5:55,5.

Trójmecz pływacki we Wrześni przyniósł zwycięstwo poznańskiej Unii w 59 pkt. przed Spójnią (Września) — 56 pkt. i Kolejarzem z Rawicza — 25 pkt.

Próba pobicia rekordu zrzeszenia Unii w sztafecie 4x100 m st. dow. powiodła się. Poznańska czwórka uzyskała wynik 5:48,2 min. (p)

W biegu czwórek juniorów zwyciężyła osada Kolejarza z Piły w składzie Mazajczyk, Duleba, Ringhandt, Karpińska i sternik Zofia Aulich z czasem 3.05,5 sek. przed Kolejarzem (Gdańsk) 3.12,4.

Gumowska i Bereśniewicz z gdańskiego AZS po zwycięstwie w biegu dwójek podwójnych juniorów (3.05,2) przed wioślarkami AZS Bydgoszcz (3.05,8).

Mistrzowski tytuł w biegu ósemek kobiet zdobyła osada bydgoskiego Kolejarza (3.31 sek.) zwyciężając pewnie Budowlanych Warszawy (3.39). W dwójkach podwójnych kobiet osada AZS Warszawy uzyskała mistrzostwo bez walki.

Niezwykle emocjonującą walkę w mistrzowskim biegu ósemek mężczyzn stoczyły



Sternik zwycięskiej czwórki krakowskiego AZS — Michałski (z lewej) w rozmowie z przedstawicielem „Głosu”, mówi: „Najważniejszym czynnikiem uzyskania zwycięstwa jest stały i systematyczny trening”.

Kurs dla instruktorów piłki nożnej

Wojewódzka Rada Trenerów Piłki Nożnej włączając się do akcji podniesienia poziomu tej konkurencji sportowej organizuje 3-miesięczny kurs dla instruktorów piłki nożnej.

Odbywać się będzie on na boisku WOSS 3 razy w tygodniu po 4 godziny.

Kurs rozpocznie się 20 września. Zgłoszenia przyjmuje Rada Trenerów Piłki Nożnej WKWF — pl. Kolegiacki 17 do 15 września br.

Pierwsze zwycięstwo Roszkiewicza w Budapeszcie

W drugim dniu Międzynarodowego Turnieju Tenisowego w Budapeszcie tenisistów polscy odnieśli szereg sukcesów. Jędrzejowska pokonała w dwu setach Ernóhazyne (Węgry) 6:3, 9:7, a Ryczkówna bezapelacyjnie wygrała spotkanie z Csaki (Węgry) 6:0, 6:0.

Junior Marcin, grający w konkurencji seniorów przegrał w trzech setach spotkanie z Piątkiem 6:1, 1:6, 2:6. W konkurencji juniorów Marcin pokonał Węgra Markocya 7:5, 6:4. Poznański gwardzista, 17-letni Roszkiewicz po ładnej walce zwyciężył Bułgara Tomora 6:3, 6:0.

Spotkanie między Licisem i Smolenskym (Węgry) rozstrzygnięte na swą korzyść Węgier 4:6, 6:3, 6:4 (L.f)

między sobą obrońca zeszłorocznego tytułu mistrza Polski, doskonale płynąca ósemka OWKS (Bydgoszcz). Ostatecznie zwyciężyli Budowlani (6.34,5) wyprzedzając o długość dziobu osadę OWKS (6.35,2), trzecie miejsce zajęło Ogniwo (Kalisz), czwarte Unia (Kruszwica).

W biegu czwórek bez sternika zwyciężyła bezkonkurencyjnie osada wrocławskiego AZS (6.44,8) w składzie Schwarzer, Jagodziński, Antkowiak i Dakszewicz przed łogą bydgoskiej Stali (6.56,8). Bieg dwójek podwójnych mężczyzn rozstrzygnięty na swoją korzyść wioślarze AZS Kraków w czasie 7.07,5 przed Gwardią Warszawy 7.22. W czwórkach wagi lekkiej pierwsza minęła linię mety osada Stali I z Bydgoszczy (7.22)

Stawczyk rekordzistą Polski w pięcioboju

Kilkunastodniowy lekkoatletyczny obóz kondycyjno - treningowy czołowych zawodników w AZS z całego kraju przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski dał doskonałe rezultaty.

Będący w świetnej formie reprezentant poznańskiego AZS — Stawczyk na zawodach kontrolnych ustanowił nowy rekord

Zwycięstwa wielkopolskich hokeistów

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju potwierdziły hegemonię zawodników okręgu poznańskiego, którzy zdecydowanie wygrali swe spotkania. Jedenastka gnieźnieńskiego Kolejarza pokonała zespół Stali w Siemianowicach 4:0. W Stal-nogrodzie mistrz Polski (Spójnia) zainkasował dwa punkty — zwyciężając po ciekawym przebiegu gry drużynę AZS — 3:1. Drużyna poznańskiej Stali nie zareprezentowała się najlepiej — mimo, że pokonała Włókniarza z Gdańska — 3:0.

Wysokie zwycięstwo odniósł OWKS z Wrocławia, bijąc zespół toruńskiego Kolejarza — 9:2.

W mistrzostwach klasy okręgu poznańskiego juniorzy Stali wysoko pokonali drużynę średzkiego Kolejarza — 7:3, a Budowlani, mający wraz ze Stalą największe szanse na zdobycie tytułu, zwyciężyli Włókniarza — 6:0. (p)

Z niedzielnego notatnika sportowca

Na żuźlowym torze stadionu Budowlanych w Warszawie odbyła się druga eliminacja do indywidualnych mistrzostw Polski na żuźlu, na rok 1953. Zwyciężył reprezentant Kolejarza — Kapala — 11 pkt., przed Fijałkowskim (10 pkt.) i Kupczyńskim (9 pkt.).

Warszawski tor był świadkiem wspaniałej jazdy mistrza sportu — Olejniczaka. Pobit on rekord toru: 1:22,1, przy czym „zmaszał” ustanowiony również w niedzielę rekord Fijałkowskiego: 1:22,6.

W Szczecinie wyłoniono już mistrzów Polski w strzelectwie. W strzelectwie z kb w postawie leżącej pierwsze miejsce zajął Skrzep przed Kowalewskim. W postawie kłęczącej i stojącej mistrzem został Wasilewski.

W strzelaniu z pistoletu wojskowego na pierwsze miejsce wysunął się Michna.

W konkurencji kobiet w strzelaniu z pistoletu wojskowego pierwsze miejsce zajęła zawodniczka LZS — Mołdachowska.

Tenisistów AZS na trzecim miejscu

Na kortach akademickich w Poznaniu zespół AZS pokonał Spójnię Poznań (6:5) w meczu o III miejsce w klasie wojewódzkiej. Wynik jest tym ciekawszy, że AZS był osłabiony brakiem Mogilnickiego i dobrego juniora Kibera, a nadto akademicy oddali w sumie aż 4 punkty walkowerem, nie mając dostatecznie wyszkolonej juniorki.

przed Stalą II (Bydgoszcz) 7.25,8.

Mistrzostwa spełniły swe zadanie. Wykazały, że sport wioślarski rośnie wszędzie i w całym kraju. Wiele osad uważanych za bezkonkurencyjne musiało, jak np. ósemka Budowlanych z Warszawy, staczać ciężką i wyrównaną walkę o utrzymanie tytułu mistrza.

Miła niespodzianką sprawiła ósemka juniorów poznańskiego AZS, która — według zdania fachowców — jest na najlepszej drodze do opanowania naturalnego stylu wioślowania. Wielką zasługę ma trener naszej ósemki Zdzisław Okupniak. Wynik Przewoźniaka świadczy również o tym, że poznaniacy przy pilnym treningu może wyrosnąć na zdolnego skifistę. M. F.

Polski w pięcioboju, uzyskując 3.730 pkt. Zastępca mistrza sportu uzyskał następujące wyniki: 100 m — 10,8 s., skok wzwyż — 1,69 m., w pchnięciu kulą — 10,36 m., w skoku w dal — 6,91 m. i w biegu na 400 m doskonały wynik — 49,4 s.

Stawczyk — jak oświadczył trener i kierownik obozu — Moronczyk — będzie niewątpliwie wraz z Machem, naszym reprezentantem w meczu Polska — NRD, na dystansie 400 m, który to wynik może jeszcze poprawić.

Skupny z Warszawy przeszedł w skoku wzwyż 1,90 m, lekko strącając poprzeczkę na wysokości 193 cm. W rzucie oszczepem Cichy (Toruń) uzyskał 62,92 m, a Kozłowska — 42,02 m. Również podkreślić trzeba dobre wyniki naszych rekordzistów — średniostansowców: — Lewanowski i Potrzebowski na 400 m. Użytkali oni równy czas — 50,4 sek.

Z pozostałych ciekawszych wyników należy wymienić: skok w dal Ilwkiej — 5,53 m., 80 m plotki Minickiej (Bud.) poza konkursem — 12,4 sek. i Lesznę — 12,6 sek., oraz w skoku wzwyż Minicką i Białkowską po 144 cm, 110 m plotki Pazderskiej (Wrocław) — 15,8, rzut kulą Szczecińskiego — 13,46 m, w dal Mroczynskiego — 6,85 m i 200 m plotki Pazderskiego — 26,7.

Zawody wykazały, że mamy wiele utalentowanej młodzieży, która dzięki wytrwałej pracy trenerów: Moronczyka, Heliasza, Hofmana, Schmidta i innych — stale poprawia swoje wyniki.

Na boisku WOSS 120 juniorów walczyło o mistrzostwo okręgu poznańskiego w lekkiej atletyce. Bardzo słaby udział wzięła prowincja. Zawody przyniosły na ogół przeciętne wyniki. Najlepiej wypadła Lerczakówna, która wyrównała rekord Polski juniorek na dystansie 60 m z czasem — 7,8 sek. Józwiakowska (AZS) uzyskała w skoku wzwyż — 1,40 m, a Kieliszewska z Budowlanych — 1,35 m. Skok w dal wygrała Ignaszewska wynikiem 4,86 m, która również zwyciężyła 100 m — 13,5 sek.

W konkurencji chłopców — O-



Tegoroczni zwycięzcy w ósemkach juniorów, osada poznańskiego AZS, siedem razy startowała w bieżącym sezonie i siedem razy — zwyciężyła. Chłopcy rozpoczęli wiosłowanie w 1950 r. od „turystyki”. Zwyciężyli dzięki ambitnej pracy i troskliwej opiece trenera — Zdzisława Okupniaka.

Obie bramki zdobył Deska

Na wynik meczu poznańskiego Kolejarza z Ogniwo w Bytomiu czekaliśmy nie bez obaw. Słaby mecz z opolskimi Bułowlanymi nie wróżył nic dobrego. Tymczasem... ale oddajmy głos Stomie, którego zastaliśmy w poniedziałek przy biurku w codziennej pracy:

„...zasłużyliśmy na wygranej, to nie ulega wątpliwości. Remis 2:2 uzyskali-

my w dodatku grając w dziesiątkę, gdyż kontuzjowanego w kolano Tarke znieśliśmy z boiska. Właściwie nie mieliśmy specjalnie słabych punktów, wszyscy grali dobrze, zwłaszcza Anioła. Obie bramki zdobył Deska, strzelając głową. Ale i Kajdasz groźnie strzelał.”

Budowlani z Opola „specjalizują się” w meczach bezbramkowych. Powtórzyli na własnym boisku wynik uzyskany z Kolejarzem w Poznaniu i zremisowali z silnym zespolem OWKS (Kraków) 0:0.

Cieślak i Alszer, niezawodna para strzelców Unii wywalczyli w Krakowie zwycięstwo (2:0) nad Gwardią, która zagrała tym razem bardzo słabo, zwłaszcza w liniach obronnych.

Budowlani z Chorzowa pokonali u siebie radińskiego Górnik 2:0. Górnicy mogą mieć do swych ofensywnych formacji duże pretensje: nie wykorzystano wielu dogodnych sytuacji pod bramką gospodarzy.

W Warszawie Ogniwo z Krakowa doznało znowu przykrych porażki z CWKS-em (2:3). Piszemy przykrej, gdyż drużyna krakowska niepokojąco grawituje ku dołowi tabeli.

JESZCZE LEPIEJ

W pierwszej rundzie rozgrywek II ligi Kolejarz z Leszna zapisał się ładną wygraną z Ogniwo w Tarnowie, a mianowicie 3:1. Przedwcześniejszy sukces powtórzył swój sukces u siebie i to w jeszcze lepszym stosunku, gdyż zwyciężyli goście 4:1, aczkolwiek ci do przerwy prowadzili 1:0.

Sensacyjną przegraną skończyło się spotkanie lidera tabeli, bydgoskiej Gwardii z Górnikiem z Wałbrzyska (0:3). Ta przegrana rozwiała mit o niemożliwości wygrania z drużyną Bydgoszczy i odsłoniła przed Kolejarzem warszawskim i Górnikiem z Bytomią ponętne perspektywy. Zespół warszawski dzieli od Gwardii 2 punkty, a Górnika 3.

PIĘKNY POKAZ

W GDAŃSKU Czechosłowaccy piłkarze Czerwonej Gwiazdy z Bratysławy pokazali na Wybrzeżu piłkę nożną w pierwszorzędnym wydaniu. Ich nienaganna technika wzbudziła zachwyt. Goście wygrali co prawda zaledwie 3:2 z reprezentacją Gdańska, ale wystąpili bez swego wspaniałego strzelca Kacany'ego. (n)

Pierwsze bramki w piłkarskim turnieju Dni Poznania

Niespodzianką pierwszego dnia rozgrywek piłkarskich turnieju o nagrodę „Dni Poznania” seniorów jest zwycięstwo reprezentacji Kalisza nad reprezentacją Poznania w stosunku 1:0.

Spotkanie trzeciej reprezentacji Poznania z Wrześnią zakończyło się zwycięstwem piłkarzy poznańskich.

Reprezentacja Gniezna w Środzie zwyciężyła jedenastkę tego miasta 5:1, drużyna Czarnkowska pokonała reprezentację Chodzieży 5:0, drużyna Jarocina wyszła zwycięsko ze spotkania z Gostyniem — po żywej i ciekawej grze w stosunku 5:3. (p)



W dniu 28 ub. m. na kortach CWKS odbył się mecz koszykówki między drużyną AZS i drużyną studentów angielskich. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem AZS. Na zdjęciu: — fragment meczu.

CAF. — fot.
St. Wdowiński